GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 99 AB | Czwartek, 13 października 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Gdy idą wybory:

„...Czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?“

Z mowy Marszałka Śmigłego-Rydza w dniu 6 bm.

Naczelny Wódz na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Wiadomość o przyjeździe Marszałka Śmigłego-Rydza na Śląsk Zaolzański zelektryzowała całą ludność. Noc z wtorku na środę upłynęła na gorączkowych przygotowaniach do godnego powitania Naczelnego Wodza.

POWITANIE NA DWORCU CIESZYŃSKIM

Przyjazd Marszałka do Cieszyna nastąpił rano o godz. 9,40 na dworzec, lecz uroczyste powitanie przewidywał program dopiero na moście nad Olzą.

Na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie powitał pana Marszałka po przybyciu pociągu specjalnego dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego, gen. Łuczyńskiego, komendanta Straży Granicznej gen. Jur-Gorzechowskiego oraz wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego.

PRZEJAZD NA HISTORYCZNY MOST W POWODZI KWIATÓW

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej pan Marszałek w towarzystwi gen. Bortnowskiego wsiadł do otwartego samochodu, witany burzliwymi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami. Długi szereg samochodów przesuwa się wolno między szpalerami formacji Obrony Narodowej, prezentującej broń. Zza kordonu żołnierzy sypie się deszcz kwiatów.

Przy moście nad Olzą, który tak niedawno jeszcze rozdzielał miasto i tworzył sztuczną granicę, ustawiono wspaniałą bramę triumfalną. U góry widnieje napis: **„ZIEMIA PIASTOWSKA WITA OSWOBODZICIELA“.**

Pod bramą oczekują przybycia Naczelnego Wodza burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Klaczkowski, starosta frysztacki dr. Wolf delegacje związków i stowarzyszeń.

Do p. Marszałka podszedł burmistrz Halfar.

„Ludzi zasłużonych — przemówił burmistrz — **odznacza się zwykle orderami. Lud zaolzański nie dysponuje takimi odznaczeniami. Może Drogiego Wodza udekorować jedynie miłością serdeczną i ślubowaniem, że wiernie stać będzie przy Jego boku.“**

W imieniu kobiet Śląska Zaolzańskiego w niezwykle serdecznych słowach powitała Marszałka pani Rudzka, po czym 5-letnia córeczka bohatersko poległego w walkach o wolność Śląska Zaolzańskiego komendanta harcerstwa cieszyńskiego ś. p. Witolda Regera, wręczyła Marszałkowi wiązankę kwiatów.

Następnie zabrał głos Marszałek Śmigły-Rydz:

Apel sił duchowych, wiary i woli

„Panie burmistrzu, obywatele!

Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestworza Polski w dniu, gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w waszych sercach, napewno jest i duma z tego, że przetrwaliście jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy i to, że czują się Polakami i Polakami pozostaną.

W tym pierwszym dniu, gdy kraj wasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy okrzyk waszej radości rozlegał się stokrotnym echem po całej Polsce, każda łza, która płynęła po wzruszonym policzku waszym, wywoływała podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to staliśmy się silniejsi, naród polski przy sposobności tych wielkich dni odniósł jeszcze jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabity — tak samo i naród polski w owych dniach spojrzał po sobie na swoją broń moralną, rozejrzał się jak ma postąpić, zrobił apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.

Wtedy stwierdził w swej duszy zdrowy instynkt narodowy i państwowy, potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczył, co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami.

To jest ten wielki zysk poza innymi zyskami, który naród polski zdobył w tych dniach.

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między wami i chcę jeszcze jedno stwierdzić: Do tych ostatnich dni, gdy my z Polski rozmawialiśmy z wami, mówiliśmy m y i w y. Minęły te czasy. Nie ma już formy m y i w y. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy tylko m y, wszyscy zjednoczeni, m y, wszyscy mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym.“

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Po 17 października korona czeska zniknie ze Śląska Zaolzańskiego

WARSZAWA. W „Dzienniku Ustaw R. P.“ ukazał się dekret Prezydenta R. P., według którego zobowiązania, opiewające na walutę czesko-słowacką przelicza się w stosunku 16 zł za 100 koron czeskich.

Według art. 5 tego dekretu korona czeska przestaje być po dniu 17 października rb. prawnym środkiem płatniczym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Uśmiech Śląska Zaolzańskiego



Takim uśmiechem pełnym szczęścia witało Zaolzie onegdaj min. Becka, a wczoraj Naczelnego Wodza.

Król belgijski i małżonka włoskiego następcy tronu w Paryżu

na uroczystości odsłonięcia pomnika króla Alberta

PARYŻ. Wczoraj przybył do Paryża król belgijski Leopold III z oficjalną wizytą, aby wziąć udział w odsłonięciu pomnika swego ojca króla Alberta.

Pomnik ten wzniesiony został na skraju placu Zgody u wybrzeża Sekwany, w miejscu, gdzie w czasie wystawy międzynarodowej znajdowało się jedno z dwóch głównych wejść wystawowych. Pomnik przedstawia króla Alberta na koniu, spoglądającego ku ogrodom Tuillerie.

Prasa paryska wypełniona jest artykułami powitalnymi pod adresem króla Belgii i wspomnieniami z czasów wojny światowej o Albercie, królu-rycerzu.

Pewne rozczarowanie wywołała wiadomość, że córce króla Alberta, a małżonce włoskiego następcy tronu, nie towarzyszył do Paryża książę Piemontu.

Wielkie zadowolenie wśród ludności Paryża wywołała wiadomość, że wraz z królem Leopoldem przybyła do Paryża córeczka króla, księżniczka Józefina Charlotta.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zaczęła się o godz. 14,45 w obecności króla Leopolda III, królowej Elżbiety, księżnej Piemontu, hrabiego Flandri, prezydenta republiki francuskiej oraz licznych dygnitarzy francuskich i belgijskich.

Potężna rewia sił zbrojnych Rzplitej przed Naczelnym Wodzem w Cieszynie

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

DROGA TRIUMFALNA NACZELNEGO WODZA

Teraz wśród niemilknących owacyj nieprzebranych tłumów. Marszałek udał się pieszo z mostu do ustawionej w połowie ulicy Marszałka Piłsudskiego trybuny honorowej. Była to droga triumfalna: niemilknące okrzyki, wzniesiony las rąk, powódz kwiatów zasłała jezdnię.

Ulicę Marszałka Piłsudskiego wysypano żółtym piaskiem. Szerokie pasy jezdni około chodników wyłożono jedliną. Wzdłuż całej ulicy wzniesiono szereg wysokich masztów, z których powiewają w dół flagi narodowe.

Pan Marszałek wchodzi na trybunę, aby przyjąć defiladę. Obok zajmują miejsca: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, wojewoda śląski dr. Grażyński, wicewojewoda Malhomme.

Teraz przed trybunę Marszałka podjeżdża konno gen. Abraham i melduje gotowość wojska do defilady.

DEFILADA PRZED NACZELNYM WODZEM

Z oddali słychać okrzyki. To ukazały się pierwsze szeregi Legionu Zaolzia, pod dowództwem płk. Zycha. Na czele maszeruje grupa bojowców, starych, w pracy i walkach posiwiałych górników i hutników Zaolzia, w ubraniach cywilnych z ładownicami u pasów i karabinami w dłoniach. Wśród nich szereg rannych uczestników ostatnich walk. Na szarym tle bielą się bandaże, osłaniające świeże rany. Nie brak wśród nich również kobiet. Legion Zaolzia wkroczył na most przy dźwiękach Warszawianki, która stała się niemal pieśnią bojową powstańców zaolzańskich. Za nimi wkracza piechota. Przechodzi kompania za kompanią, batalion za batalionem, pułk za pułkiem.

Tłum ogarnia nieopisany entuzjazm. Karabiny maszynowe, samochody sanitarne, wozy — zarzucone kwiatami. Prawie godzinę szła piechota.

PIERWSI POLSCY UŁANI ZA OLZĄ

W tym z oddali nadlatują skoczne dźwięki orkiestr. Po chwili ukazują się barwne zespoły orkiestr kawalerii. Wspaniały widok wzbudza nową falę entuzjazmu i zachwytu. Po raz pierwszy świeżo odzyskana część miasta Cieszyna widzi ułanów polskich, gdyż w momencie wkraczania wojsk polskich do Cieszyna, kawaleria polska udziału nie brała. Nowa burza manifestacji na cześć Naczelnego Wodza.

Tętent kopyt końskich po ulicach Cieszyna Zachodniego miesza się z potężnym warkotem licznych eskadr samolotów bojowych.

DRŻĄ MURY CIESZYNA

Po krótkiej przerwie z oddali dochodzi głuche dudnienie. U wylotu mostu ukazują się wspaniałe, okryte pianą, konie, ciągnące jaszcze i działa. Od wstrząsów stalowych kół artylerii po bruku drżą cieszyńskie mury. Przechodzi artyleria lekka, ciężka, zwinne działka przeciwpancerne i po chwili entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wzmagająca się wrzawa i huk motorów zwiastują defiladę brygady zmotoryzowanej. Wyłaniają się zwinne tankietki, ciężkie czołgi, potężne, siejące grozę, stalowe potwory. Dalej oddziały piechoty zmotoryzowanej, po czym nową falą entuzjazmu witają Ślązacy zmotoryzowaną artylerię. Wreszcie defiladę zamykają przytłaczające swoim ogromem, ciągnione przez traktory, potężne działa artylerii najcięższej.

Gen Abraham podjeżdża do Marszałka Śmigłego-Rydza i melduje mu, iż defilada skończona.

PĘKAJĄ KORDONY!

Pan Marszałek schodzi z trybuny i wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów zbliża się do stojącej naprzeciw trybuny grupy harcerek. W tym momencie pękają kordony i Marszałek otoczony wiwatującym tłumem, wsiada do samochodu i udaje się na krótki wypoczynek.

Dawno już znikło auto Marszałka, a całą szerokością ulicy Piłsudskiego ciągle jeszcze płynęły niezliczone rzesze, głośno dzieląc się wrażeniami, jakie odnieśli na widok tak imponującej rewii sił zbrojnych Rzeczypospolitej.

Dzisiaj wybór kandydatów na posłów

Dzisiaj, w czwartek, dn. 13 bm. odbędą się we wszystkich okręgach wyborczych zgromadzenia okręgowe, których delegaci, wybrani przez: szkoły akademickie, organizacje zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych, organizacje kobiece, zrzeszenia techniczne i samorząd terytorialny i gospodarczy — dokonają wyborów kandydatów na posłów i ich zastępców. Delegaci dla porządku winni posiadać dowód osobisty oraz zaświadczenie organizacji, której są delegatami.

Wspólny komitet wyborczy związków zawodowych

WARSZAWA. W sztabie Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się posiedzenie prezydium związków zawodowych: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. W posiedzeniu wziął udział szef OZN gen. St. Skwarczyński i szef sztabu OZN płk. Zygmunt Wenda.

Zebranie otworzył gen. Skwarczyński, oddając głos prezesowi wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych b. p. Tomaszkiewiczowi, który wygłosił referat o akcji wyborczej do parlamentu.

Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili powołać do życia komitet wyborczy pracowników fizycznych. W skład prezydium komitetu weszli m. in. pp. b. pos. Leopold Tomaszkiewicz — przewodniczący, b. sen. Marian Malinowski-Wojtek i b. pos. Fr. Urbański — wiceprzewodniczący.

Żałoba na lugrze rybackim „Gdy 7"

Fale morza Północnego zmyły z pokładu polskiego rybaka

HAGA. Pierwsze, niezwykle silne w tym roku burze jesienne na morzu Północnym wzdłuż wybrzeża holenderskiego spowodowały szereg tragicznych wypadków wśród rybaków, zajętych na morzu połowem śledzi i ryb. M. in. polski luger „Gdy 7", należący do Tow. Połowów Dalekomorskich „Mewa", stracił jednego członka swej załogi, 20-letniego M. Musielaka, którego wzburzone fale zmyły z pokładu. Był on synem polskiego górnika, pracującego w Limburgii.

Ludność płakała w Satoralja Ujheli

BUDAPESZT. Całe Węgry święciły we wtorek niezwykle uroczyście dzień przyłączenia Satoralja Ujheli i Ipolysag. Nastrój Satoralja Ujheli, oddzielonym przez dotychczasową granicę od swego dworca, panował od samego rana niezwykle podniosły. Mieszkańcy miasta i sąsiednich okolic zgromadzili się obok mostu na pogranicznej wąskiej rzeczce Ponyva. Dotychczasowa węgierska strona mostu była wspaniale udekorowana, jak i całe miasto, girlandami, kwieciem i emblematami państwa węgierskiego.

Po załatwieniu formalności z władzami czeskimi po przeciwnej stronie, punktualnie o godz. 12 przez most przeszedł pierwszy oddział węgierski, powitany przez ludność z niezwykłym wzruszeniem. Tłum odśpiewał hymn węgierski, kobiety płakały.

Obrady w Komarnie

KOMARNO. Wczorajsze plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej i czeskiej w Czeskim Komarnie trwało od godziny 12 do 14,45.

Delegacja czeska przedłożyła kontrpropozycje co do części żądań węgierskich.

Po południu odbyło się posiedzenie ekspertów. Dziś o godzinie 9 rano delegacje podejmą dalsze rokowania.

Ze strony delegacji węgierskiej oświadczono, że obrady weszły na bardziej właściwą drogę. Jednak zbytni optymizm byłby jeszcze nieuzasadniony.

Wolność niesie żołnierz polski na ostrzu swych bagnetów

Podczas uroczystego powitania wojsk polskich w Boguminie, we wtorek po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa zabrał głos generał Bortnowski:

Obywatele — mówił generał — dzień dzisiejszy jest dla was wielkim dniem. Jest dla was dniem głębokiego przeżycia. Jest to także wielkie przeżycie i dla nas żołnierzy, bowiem żołnierz polski zawsze niósł wolność na ostrzach swych bagnetów. My, żołnierze polscy jesteśmy szczęśliwi, że staliśmy się ramieniem Rzeczypospolitej, wyciągniętym do was. Otwiera się przed wami nowe życie: matka będzie mogła otwarcie swe dzieci wychowywać po polsku, każdy młody Polak będzie mógł się teraz uczyć w polskiej szkole bez poczucia krzywdy i niewoli, każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej ojczyzny, a nie dla obcych. Szczęśliwi jesteśmy, że temu, co się tu dziś dzieje towarzyszy zgodne bicie serc waszych i serc całego narodu polskiego. Szczęśliwi wreszcie jesteśmy, że możemy z dumą złożyć wam wszystkim, którzy nie zatracili swej duszy polskiej w czasie niewoli, serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności.

Cześć wam rodacy.

Depesza p. Wojewody Pom. min. W. Raczkiewicza do p. gen. W. Bortnowskiego

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz wysłał następującą depeszę:

JWielmożny Pan Generał
Władysław Bortnowski
Grupa Operacyjna „Śląsk".

Czyniąc zadość gorącej prośbie licznych organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz Związków samorządowych Pomorza, przesyłam Panu Generałowi z okazji obejmowania prastarej ziemi polskiej Śląska Zaolzańskiego wyrazy radości i serdecznego pozdrowienia.

Całe Pomorze przeżywa z dumą wspólnie z Panem Generałem te historyczne i dziejowe chwile, świadczące o sile i wielkości naszej Ojczyzny.

Władysław Raczkiewicz
Wojewoda Pomorski.

Pomorska Federacja P. Z. O. O. do p. gen. Bortnowskiego

Prezydium zarządu Wojewódzkiego Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wysłało nast. telegram:

JWielmożny Pan Generał
Władysław Bortnowski
Grupa Operacyjna „Śląsk".

Pomorska Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z okazji obejmowania Śląska Zaolzańskiego odwiecznie polskiej ziemi składa Ci, Dostojny Panie Generale, wyrazy głębokiej czci i śle serdeczne żołnierskie pozdrowienie, dzieląc się radością i dumą w przeżywanych historycznych chwilach, świadczących o mocarstwowej potędze Polski.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego
Pomorskiej Federacji Polskich Związków
Obrońców Ojczyzny.

Zgon „szefa" domu Romanowych

PARYŻ. W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wielki książę rosyjski Cyryl. Ks. Cyryl urodził się w r. 1876. Ogłosił się on szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 r. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książę Włodzimierz, urodzony w r. 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.

Sowieckie napaści na „samotnego orła"

NEW YORK. Prasa amerykańska donosi o gwałtownych atakach prasy sowieckiej na pułk. Lindbergha w związku z jego rewelacjami o stanie lotnictwa sowieckiego. Oczekując wyjaśnienia od pułk. Lindbergha nazwanego w Ameryce „samotnym orłem" prasa amerykańska wstrzymuje się narazie od wszystkich komentarzy.

Na podbój Kantonu

Desant wojsk japońskich w południ. Chinach

HONGKONG. Agencja Reutera donosi: W zatoce Bias wylądowało już przeszło 50 tys. żołnierzy japońskich, którzy wyruszyli w kierunku linii kolejowej Kanton—Keulung, celem przerwania dostawy amunicji z Hongkongu do Kantonu. Wylądowanie wojsk nastąpiło mniej więcej w odległości 50 km na północ od Hongkongu. Wojska japońskie rozpoczęły również lądować na północ od Amoy. Liczni uchodźcy chińscy zaczynają napływać na terytorium koncesji brytyjskiej.

W zagranicznych kołach Hongkongu i Szanghaju wywołała wiadomość o lądowaniu japońskiego korpusu ekspedycyjnego w Chinach południowych wielkie wrażenie, ponieważ zajęcie Kantonu jest równoznaczne ze sparaliżowaniem handlu w tym mieście oraz w Hongkongu.

O nowych operacjach wojennych japońskich minister spraw zagranicznych zawiadomił wczoraj ustnie ambasadorów i posłów państw zagranicznych, donosząc, że japońskie siły zbrojne przystąpiły do operacyj wojennych wzdłuż wybrzeży prowincji Kwantung w Chinach południowych. Operacje te mają charakter wyłącznie wojskowy i celem ich jest odcięcie głównej drogi dowozu broni i amunicji dla Chińczyków.

O 150 milionów dolarów

wyższy budżet marynarki woj. Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt oświadczył, że przyszłoroczny budżet marynarki wojennej powiększony będzie w porównaniu z tegorocznym o sumę 150 milionów dolarów. Podwyżka ta zużyta zostanie na dokończenie budowy znajdujących się już w warsztatach jednostek marynarki wojennej oraz na rozpoczęcie budowy dwóch nowych okrętów liniowych.

Przegląd prasy

W własnym interesie

Paryski korespondent „Gaz. Polskiej" Kazimierz Smogorzewski tak ocenia stosunki polsko-francuskie:

„...Jesteśmy w sytuacji, która pozwala nam nie brać tragicznie tych bardzo niemądrych głosów, jakie padły w ostatnich dniach w Paryżu pod naszym adresem. Jeśliby to była prawda, że sojusz polsko-francuski trzyma się obecnie na „jednej tylko nitce" — nie my tę nitkę zerwiemy. Pomówimy na ten temat z Francuzami później, gdy uspokoją nieco swe nerwy. Gdy wszystko to, co zaszło rozważą sobie spokojnie — dojdą być może do przekonania, że „nitka" nie jest tak cienka, jak się to im w tej chwili wydaje i sami może we własnym interesie zechcą pomyśleć o jej wzmocnieniu."

Wiemy, że Francuzi potrafia zabiegać o swe interesy.

Propaganda kłamstwa

Czesi nie są mistrzami jedynie w uciekaniu z pola walki. Kłamać i straszyć potrafią według zasad osławionej w czasie wojny europejskiej „Greulpropagandy". Wspomina o tym wysłannik „Kuriera Porannego" na dopiero co objęty teren Zaolzański. Zapytuje się go bowiem jeden z górników.

— Powiedzcie nam zaś, czy to prawda, że Polska, to strasznie bidna? Że tam, kajsi za Krakowym, za Warszawą, to ino same piochy i bida...

— Ale skąd znowu? Kto wam takie rzeczy mówił?

— A no, tak Czechy mówili. I nasz, który tam był, to tyż mówił, że niebardzo... I że tera, to cały bezrobotny naród tutaj się zwali.

Tłumaczymy, że to kłamstwo, że Czesi złośliwe puszczali plotki".

Że ten „nasz" to był napewno czeski agent, udający swojego — to sprawa oczywista. A może i nie czeski. Bo posłuchajmy dalej:

— A powiadali, że w kraju fabryków nima, a wszystko od Niemca idzie.

— Nieprawda. Widzieliście polskie wojsko?

— Widzielim. Piekne wojoki.

— A właśnie. Wszystko na nich nasze. Mundury, broń, artyleria, samoloty, wszystko z polskich fabryk. Wszystko. Nic od obcego.

Słuchacze kręcą głowami:

— A pisali w gazetach, co inaczej..."

Kłamstwo ma krótkie nogi.

Ruś Podkarpacka musi wrócić do Węgier

Wczoraj pisaliśmy obszernie na tym miejscu o konieczności przywrócenia historycznej, wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Dzisiaj przyjrzyjmy się zagadnieniu samej Rusi Podkarpackiej.

Ruś Zakarpacka nie należała nigdy do Czechów, poza okresem ostatnich lat 20, kiedy przemocą w sposób sztuczny oderwano ją od Węgier, i przyłączono do Czechosłowacji. Nie wchodziła nigdy w skład krajów korony św. Wacława, przez długie natomiast wieki była częścią składową krajów św. Stefana, z którymi się zrosła kulturalnie i gospodarczo. W tym też charakterze była Ruś Zakarpacka pomostem między Węgrami a Polską i podstawą terytorialną wielokrotnie w ciągu dziejów powtarzającej się współpracy polsko-węgierskiej.

Pod względem narodowym jest Ruś Zakarpacka zamieszkała w większości (około 460 tysięcy na ogólną ilość 730 tysięcy mieszkańców) przez element rusiński, o małym wyrobieniu i prawie żadnym uświadomieniu narodowym i politycznym. Mieszka tam poza tym około 120 tysięcy Węgrów, którzy stanowią tam warstwę przodującą pod każdym względem oraz około 100 tys. Żydów. Czechów jest tam zaledwie trzydzieści kilka tysięcy i to wyłącznie elementu napływowego w ostatnich czasach. Resztę stanowi mniejszość niemiecka, ciążąca wyraźnie ku Węgrom.

Cała ludność Rusi Zakarpackiej z

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

O czym się mówi:

Wystąpienie znanego działacza ze Stronnictwa Narodowego w powiecie tczewskim p. Franciszka Hillara z Rajków jest jeszcze jednym z dowodów fermentu, jaki się gotuje w tym ugrupowaniu.

O wystąpieniach znanych działaczy pisze się grubymi czcionkami, a o pomniejszych nie. Można więc śmiało wnioskować — i tak jest w rzeczywistości — że liczne wystąpienia z pośród władz Stronnictwa znajdują conajmniej stokrotny odpowiednik wśród szeregowych członków organizacji.

Rozlatuje się stronnictwo, ale też i czas najwyższy.

*

Hallo, „Słowo Pomorskie"! Pan Mieczysław Lakser nie jest członkiem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Mógł więc tylko przypadkowo znaleźć się obok pochodu. Naprzykład — rozmawiać ze znajomym itp.

Ktoś ze Stronnictwa Narodowego był w niedzielę w „Dworze Artusa", ale też go nie liczymy do Obozu.

Medice, cura te ipsum!

P. S. Ojcem chrzestnym p. Laksera był pewien pan ze Stronnictwa Narodowego.

Inteligencja polska

Pojęcie „inteligencji" nie daje się zamknąć w ciasnych ramach klasowych i stanowych. Mówimy bowiem równie dobrze o „inteligencji włościańskiej" czy „inteligencji robotniczej", jak i o inteligencji urzędniczej, inteligencji wolnych zawodów.

Nie ma zatem ani schematu ani doktryny, w którą dałoby się zawrzeć pojęcie: „inteligencja".

A jednak właśnie ona wyciska bardzo silne piętno na życiu publicznym, odgrywa w nim bardzo wybitną rolę. Tak było zawsze i tak jest obecnie. Dziełem inteligencji starej Grecji były pierwsze „prawa Solona", reformy Peryklesa. I odtąd poprzez starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne wnosi inteligencja do życia zbiorowego narodów i państw czynniki na wskroś twórcze, stwarzające nowe wartości.

O roli polskiej inteligencji w chwili obecnej, o jej zadaniach, mówił właśnie jeden z jej najwybitniejszych przedstawicieli, pułkownik Bogusław Miedziński. Na publicznym zebraniu przedwyborczym podał bardzo trafną charakterystykę:

— „Jesteśmy — mówił — klasą posiadającą.... głowy na karku. Jesteśmy klasą pracującą... tymiż głowami. Ten nasz majątek i nasze narzędzia produkcji nie dadzą się uspołecznić i upaństwowić; zawsze pozostaną naszą prywatną własnością. Nie tworzymy osobnej klasy, nie żądamy dla siebie ani przywilejów ani dyktatury. Ale jesteśmy wszędzie, gdzie się coś tworzy, organizuje, buduje".

Prawdziwość tej charakterystyki widzimy w całej pełni, gdy retrospektywnie spojrzymy w naszą niedawną przeszłość, we wszystkie poczynania na przestrzeni stulecia niewoli celem odbudowy własnej państwowości. Od Tadeusza Kościuszki po Józefa Piłsudskiego — obu wyszłych z inteligencji ziemiańskiej — poprzez prezydenta Dekerta, Franciszka Smolkę — obu z inteligencji mieszczańskiej — widzimy ponad klasową, wyzwalającą się z ciasnych doktryn partyjno-stanowych pracę inteligencji, pracę we wszystkich dziedzinach życia publicznego: pracę Czackiego nad szkolnictwem, prace Staszica nad pierwszymi formami spółdzielczości, pracę Prądzyńskiego nad teorią wojskowości, pracę Lubeckiego nad gospodarczym rozwojem, pracę Stefczyka nad samorządem gospodarczym ludu wiejskiego itd.

Dopiero ta praca ludzi „posiadających głowy na karku" stwarza możliwości rozwoju dla fundamentów, na których opiera się byt państwa, t. j. „szerokiej masy robotników i włościan" — jak te warstwy społeczeństwa słusznie ocenia deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nasza społeczna struktura wznosi się na tych fundamentach. To jest niewątpliwe. Ale również jest niewątpliwe, że — jak to ostatnio wyraził pułk. B. Miedziński — inteligencja, „rekrutując się ze wszystkich warstw i stanów, nie zrywając z nimi głębokich więzów i zadzierzgnięć, słuchając wiernie głosu instynktu narodowego", ma właśnie teraz, w momencie tak ważnym, jaki przeżywamy, specjalną rolę: zdrowy instynkt narodowy „zamieniać na świadome działanie i wyprowadzać na twardą drogę realizacji".

Do tej roli właśnie przede wszystkim nadaje się — inteligencja zawodowa. Właśnie dlatego, że jest — ponadklasowa; właśnie dlatego, że wywodzi się z synów chłopów, robotników, rzemieślników itd. — zna zatem potrzeby wszystkich warstw; właśnie dlatego, że umie się wznieść ponad ciasne schematy i niemniej ciasne doktryny; i właśnie dlatego, że jest zdolna — jak to zawsze w zwrotnych momentach wykazywała — do łączenia się w imię wyższego dobra, w imię racji stanu, w imię interesu powszechnego, ogólnego, nadrzędnego.

Kiedyż, jak nie teraz właśnie, ma nasza inteligencja zawodowa sposobność wykazania wszystkich swych twórczych cech? Zamanifestowania swej bezklasowości i bezinteresowności? Teraz, gdy jesteśmy świadkami i uczestnikami tak ważnych przemian, dokonujących się na świecie i ich odblasków na nasze stosunki.

Są wśród nas tacy, którzy powiadają naszej inteligencji, by właśnie w tych przełomowych czasach dzieliła się wedle takich czy innych doktryn partyjnych, takich czy owakich schematów politycznych, takich czy innych klasowych rozgraniczeń. Są tacy, którzy kuszą naszą inteligencję do — pasywności, do zaszycia się w pielesze domowe właśnie w momencie, gdy mamy stworzyć nowy aparat prawodawczy.

Inteligencja jednak, która ma u nas chlubną tradycję, że zawsze i wszędzie była tam, gdzie się „tworzy, organizuje, buduje" — od utworzenia Komisji Edukacyjnej i Konstytucji 3-go Maja po utworzenie Legionów, organizację i budownictwo wskrzeszonej Polski — uodporniona jest jednak na te głosy, nawołujące ją do pasywności i odpowie na nie tak, jak tradycja polskiej inteligencji nakazuje: czynnym i powszechnym współudziałem w każdym akcie państwowej i narodowej wagi — a więc również i pozytywnym stanowiskiem wobec tak pozytywnego, z punktu widzenia interesu państwowego i narodowego, aktu, jakim jest wybór izb ustawodawczych.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN

Nie wykonywanie obowiązków obywatelskich jest zbrodnią

stwierdzają rolnicy ze Stolna

W Stolnie w pow. chełmińskim odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez O. Z. N. Uczestniczyło w nim około 100 rolników ze Stolna, Rybieńca, Grubna, Małego Czystego i Zakrzewa. Na zebranie przybyli z ramienia O. Z. N. pp. Rusinek i Głazikowski z Chełmna. Do prezydium zebrania wybrano na marszałka p. Raciniewskiego z Rybieńca, oraz pp. Faluszewskiego i Rogowskiego z Rybieńca, Sochackiego z Stolna, Nogalskiego z M. Czystego i Antończyka z Grubna. Referat na temat ogólnego zagadnienia państwowego i w sprawach wyborczych wygłosił prelegent p. Rusinek. Nad referatem wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Raciniewski, Niepsuj ze Stolna i inni. Po wyjaśnieniu przez prelegenta spraw, które poruszali mówcy w dyskusji, zebrani wyrazili swą zgodę na zjednoczenie się w jednym silnym szeregu i postanowili pójść do wyborów jak jeden mąż.

Charakterystycznym jest fakt, że wszyscy na sali zebrani wyrazili się, że **zbrodnią byłoby gdyby ktokolwiek z obywateli uchylił się od obowiązku wzięcia udziału w wyborach do ciał ustawodawczych.**

Ruch przedwyborczy we Włocławku

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12.45 w południe odbędzie się w sali Obozu Zjednoczenia Narodowego (Muzeum Krajoznawcze, ul. Słowackiego nr. 1 a)

WIELKIE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

członków O.Z.N., ich rodzin i sympatyków. Przemawiać będą:

prelegenci: ze sztabu O.Z.N. z Warszawy, z okręgu pomorskiego O.Z.N. z Torunia i miejscowi.

Wstęp tylko za zaproszeniem, które otrzymać można codziennie w lokalu O. Z. N.

* * *

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 18 wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

dla członków Z.P.Z.Z. i ich rodzin w sali Obozu Zjednoczenia Narodowego (Muzeum Krajoznawcze). Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej Z. P. Z. Z.

* * *

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

dla b. ochotników Armii Polskiej i P. O. W., oraz ich rodzin w sali własnej (ul. Brzeska nr. 8 II p.) Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

* * *

Tegoż dnia jeszcze o godz. 16.30 po południu odbędzie się

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

dla Związku Pracowników Pocztowych i ich rodzin w sali własnej (Poczta Świetlica). Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Dla wszystkich drzwi otwarte - byle Polak, byle szczery

Z zebrania dyskusyjnego w Tczewie

W ub. piątek wieczorem w małej salce Hali Miejskiej odbyło się dyskusyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zebranie zagaił przewodniczący obwodu p. mec. Tomczyk. Mówca podkreślał że nawoływanie do zgody i jedności **nie jest patosem,** bo wszak apel ten wychodzi od **najwyżej postawionych osobistości w kraju,** cieszących się zaufaniem całego Narodu, a zdających sobie napewno doskonale sprawę z poważnej sytuacji. Nie wolno nam już dłużej znosić zawodowej opozycji, tłumiącej twórcze siły Narodu i rozbijającej społeczeństwo na wrogie sobie obozy. Jeżeli ordynacja wyborcza jest zła — jak twierdzą opozycjoniści — to **czyż zmienią ją bierność i wyczekiwaniem na jakiś cud,** który nie wiadomo kiedy i w jakiej formie ma się objawić? Tylko przez czynny udział w życiu państwowym potrafimy zmienić to, co się nam nie podoba, szczególnie, że sam Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył, iż zadaniem przyszłego Sejmu będzie właśnie zmiana ordynacji wyborczej.

Z kolei zabrał głos p. inż. dr. Niewiadomski, który zobrazował życie polityczne Polski i program ideowy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Sprecyzowawszy obszernie podstawowe tezy programu ideowego Obozu Zjednoczenia Narodowego — pozytywny nacjonalizm, ustosunkowanie się do Kościoła kat., kwestię żydowską i sprawiedliwość społeczną — prelegent stwierdził z naciskiem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego utworzony został bez pomocy partyj, a program jego stworzyło nasze sumienie narodowe. Do organizacji naszej nikogo nie wciąga się przemocą. Zostawione zostały jednak dla wszystkich drzwi otwarte — byle Polak, byle uczciwy.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: prof. Delekta, insp. Staniszewski, dr. Węglewski, Ludwik Grochowski, red. Kuzio i in.

Pielgrzymka PTR na Jasną Górę

W dniu 15 bm. udaje się na Jasną Górę pielgrzymka członków Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Protektorem pielgrzymki jest JE. ks. biskup dr. Okoniewski, który odprawi nabożeństwo.

Pielgrzymka udaje się kilkoma pociągami i będzie liczyła ponad 3 tysiące pątników i pątniczek. Powrót nastąpi w poniedziałek, 17 bm. rano.

Samoloty sowieckie bombardują własne wsie

Zbiegli do Polski z pogranicznych terenów sowieckich wieśniacy opowiadają o krwawych egzekucjach, dokonanych w okolicach Zasłania. Samoloty sowieckie miały zbombardować kilka wsi, których mieszkańcy odmówili wydania zboża. M. in podpalono bombami wieś Borysów, a uciekających chłopów zasypano ogniem karabinów maszynowych. (ATE)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Rusinami łącznie manifestowała wyraźnie w roku 1918 wolę pozostania przy Węgrach. Skłoniło to nawet obserwatora amerykańskiego płk. Goodwyna do przedstawienia wniosków w tym właśnie kierunku idących prezydentowi Wilsonowi. Jednakże Czesi zdołali wymóc na Jerzym Clemenceau inne rozwiązanie i w marcu 1919 roku wojska francuskie pod dowództwem gen. Hermoque oraz legioniści czescy okupowali terytorium Rusi Zakarpackiej.

Obecnie ludność Rusi Zakarpackiej od kilku tygodni już manifestuje swoją wolę samostanowienia. Mobilizacja wojskowa na Rusi Zakarpackiej nie udała się. Górale i chłopi ruscy gromadnie poczęli uciekać w góry, nie chcąc z bronią w ręku bronić znienawidzonej republiki. A ostatnio powstał w Użhorodzie rząd Rusi Zakarpackiej, do którego weszli przedstawiciele prawie wszystkich partyj politycznych.

Trwałe rozwiązanie sprawy Rusi Zakarpackiej jest możliwe jedynie przez przyłączenie tego kraju do Węgier. Przy niepodległej Słowacji kraj ten byłby całkowicie odcięty od Czech. Przy Słowacji autonomicznej stykałby się z państwem czeskosłowackim jedynie na wąskiej przestrzeni pozbawionej jakichkolwiek połączeń kolejowych. Ruś Zakarpacka ciąży w sposób naturalny pod względem gospodarczym na południe od Węgier.

Węgrzy żądają obecnie w czasie rokowań w Komarnie samostanowienia dla Rusi Zakarpackiej. Są przekonani, że opowie się ona za związkiem z Węgrami.

Jest to jedyne racjonalne rozwiązanie również z punktu widzenia pokojowej stabilizacji stosunków w środkowej Europie.

Na bieżni, boisku i ringu

Ostatni dzień jeździeckich mistrzostw Polski w Bydgoszczy

Zakończone zostały 8-me jeździeckie mistrzostwa Polski. Triumfatorami we wszystkich mistrzowskich konkurencjach zostali por. Skulicz (skoki), kpt. Radzikowski (ujeżdżanie) i rotmistrz Mossakowski (konkurs wszechstronny konia wierzchowego).

W elicie jeździeckiej nie nastąpiły większe przetasowania; te same również dobrze znane konie. Jakkolwiek na starcie zabrakło kilku czołowych koni pucharowych to z tej pozostałej stawki bardzo dobrymi okazały się: Aroza, Dyngus, Florek, Siłacz, Aldona, Czamara, Czarodziej, Witeź i inne.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa trudne konkursy. Na dystansie na 16-tu przeszkodach odbył się konkurs szybkości o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Konkurs ten ze względu na bardzo trudne warunki obfitował w kilka wypadków, w których najtragiczniej zakończył się wypadek rotmistrza Siedleckiego, którego koń „Witeź" zabił się na ostatniej przeszkodzie. Również wskutek wypadku nowokreowany mistrz Polski por. Skulicz znalazł się w tym konkursie dopiero na 7 miejscu. Zwyciężył por. Bilwin na „Czarodzieju", 2) rtm. Fijałkowski na „Witeziu", 3) por. Orpiszewski na „Wiśle IV", 4) rtm. Rodziewicz na „Zadymce II", 5) rtm. Skupiński na „Czarodzieju III", 6) rtm. Ładoś na „Blasku".

Finał wszechstronnego konkursu konia wierzchowego odbytego na dystansie 580 m przy 12 przeszkodach wygrał rtm. Mossakowski na „Aldonie Czamarze" bez błędu w czasie 1,17, 2) por. Wojciechowski na „Ali Beju" 4 bł. 1,21, 3) rtm. Rylke na „Andaharze" bez bł. 1,16, 4) por. Tudziński na „Zamożnym" 12 8/12 bł., 5) mjr. Królikiewicz na „Cabalerro" 22 bł. 1,20. 6) rotmistrz Rojcewicz na „Zadymce II" 36 bł. 1,24, 7) rtm. Mękarski na „Wdzięcznym" 44 bł. 1,25, 8) por. Kowalski na „Zeusie V" 52 2/12 bł. 1,26.

Por. Skulicz znalazł się w tym konkursie na 13 miejscu.

Bydgoszcz przoduje w wioślarstwie

Po zakończonym sezonie wioślarskim w kraju zarząd Pol. Zw. Tow. Wioślarskich opublikował tabelę punktacyjną, obejmującą wszystkie regaty krajowe oraz zagraniczne starty osad polskich.

Nieoficjalna punktacja wioślarska według ośrodków wykazuje, że najlepszym ośrodkiem wioślarskim w Polsce w sezonie ubiegłym była **Bydgoszcz — 960,5 pkt.** przed Warszawą — 591,5 pkt., **Grudziądzem — 440 pkt.,** Poznaniem — 428,5 pkt., Kaliszem — 293 pkt., **Włocławkiem — 150,5 pkt.,** Płockiem — 134,5, Krakowem — 123, Wilnem — 62, **Toruniem,** Skarżyskiem, Gdańskiem, Grodnem i Kruszwica.

Wśród ośrodków wioślarstwa kobiecego na pierwsze miejsce również wysunęła się **Bydgoszcz — 153 pkt.** przed Warszawą 37 pkt., Kaliszem 23,5, Poznaniem — 18, Wilnem 10, Gdańskiem, **Grudziądzem** i Płockiem.

Bogaty program międzynarodowy P. Z. B.

Wczoraj obradował zarząd Pol. Zw. Bokserskiego w Poznaniu. Wynikiem obrad jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontaktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się, jak następuje: 13 listopada: Polska—Niemcy we Wrocławiu, 13 listopada: Polska B—Łotwa w Toruniu, 15 listopada: Pomorze—Łotwa w Bydgoszczy, 10 grudnia: Polska B—Estonia w Łodzi, 11 grudnia: Polska—Szwajcaria w Warszawie, 12 grudnia: Wilno—Tallin w Wilnie, 13 grudnia: Poznań—Genewa w Poznaniu, 15 stycznia: Szwecja—Polska w Sztockholmie, 15 stycznia: Polska B—Holandia w Łodzi, 17 stycznia: Göteborg—Warszawa w Göteborgu, 17 stycznia: Poznań—Amsterdam w Poznaniu, 2 lutego: Helsinki—Warszawa w Helsinkach, 12 lutego: Polska—Węgry w Poznaniu, 12 lutego: Łotwa—Polska B w Rydze, 15 lutego: Warszawa—Budapeszt w Warszawie, 12 marca: Polska—Włochy w Poznaniu, 12 marca: Polska B—Finlandia we Lwowie. 14 marca: Warszawa—Rzym w Warszawie, 14 marca: Katowice—Helsinki w Katowicach.

Walasiewiczówna żegna sportowców polskich

We wtorek, w przejeździe z Warszawy do Gdyni bawiła w Toruniu najszybsza kobieta świata Stanisława Walasiewiczówna. Mistrzyni nasza z żalem opuszcza Polskę, mile wspominając pobyt w kraju a **zwłaszcza na Pomorzu.**

Zapytana kiedy ma zamiar znów przyjechać do Polski, oświadczyła, że niedługo, bo już w czerwcu roku przyszłego wespół z całą reprezentacją przygotowywać się będzie do ciężkich spotkań z Włoszkami i Holenderkami.

Przed wyjazdem z Warszawy — mówi Walasiewiczówna — zgłosiłam wystąpienie z Warszawianki. W jakich barwach startować będę po powrocie do kraju, jeszcze nie zadecydowałam.

Proszę pożegnać wszystkich sportowców Polski — powiedziała na zakończenie p. Stasia.

Przed meczem pięściarskim Polska—Łotwa w Toruniu

Wileński O. Z. B. zwrócił się z prośbą do Pol. Zw. Bokserskiego o urządzenie walki eliminacyjnej pomiędzy wileńskim pięściarzem Lendzinem a Jasińskim.

Wilnianie mają nadzieję, że w ten sposób zapewnią Lendzinowi miejsce w drugim zespole bokserskiej reprezentacji Polski. Jak wiadomo, Lendzin jest najgroźniejszym konkurentem Jasińskiego.

Reprezentacyjny bokser polski w wadze muszej Jasiński zmuszony był pauzować po kontuzji odniesionej w walce z Nardeccią na meczu Polska—Włochy.

Po dłuższej przerwie Jasiński wystąpi po raz pierwszy w ringu 15 bm. w ramach meczu Ruch — KPW.

U nas i zagranicą

KATOWICE. Drużyna hokejowa katowickiego Dębu wzmocni swe szeregi nowymi graczami. Przystąpienie do Dębu zgłosili już następujący gracze klubów zaolzańskich: Sikora z Trzyńca oraz Jedliczka z S. K. Witkowice, który grywał w praskiej Slavii, a ostatnio w jednej z drużyn szwajcarskich.

Nadto przystąpić ma do Dębu reprezentacyjny hokeista nasz, Górecki z katowickiej Pogoni.

*

LONDYN. W ubiegłym (1937/38) sezonie hokeja lodowego czynnych było w różnych krajach Europy ponad stu Kanadyjczyków.

Najwięcej Kanadyjczyków (82) grało w klubach angielskich. Hokeiści ci reprezentowali przeważnie trzy zawody: kupiectwo, studentów i urzędników.

Poza tym w klubach szwajcarskich grało 5 Kanadyjczyków, belgijskich i holenderskich po 4-ch, we francuskich, włoskich i czechosłowackich — po jednym.

W klubach niemieckich czynni są w większej liczbie hokeiści kanadyjscy, liczby ich jednak nie można ustalić, gdyż niemiecki urząd sportu hokejowego nie udzielił odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną w tej sprawie przez Międzynarodową Ligę Hokeja.

*

KATOWICE. Międzypaństwowy rewanżowy mecz zapaśniczy Polska—Niemcy, który odbyć się miał w grudniu b. r. w Berlinie, przeniesiony został przez Niemców do Bytomia na Śląsku Opolskim.

*

LONDYN. W Belfast odbył się mecz piłkarski Szkocja—Irlandia, zakończony zwycięstwem Szkotów 2:0 (1:0).

*

PARYŻ. W dniu 1 listopada b. r. w Paryżu odbędzie się mecz piłkarski Paryż—Belgrad, wzamian wyznaczonego na ten dzień meczu Paryż—Budapeszt. To ostatnie spotkanie nie dojdzie na razie do skutku.

Rozbudowa portu gdyńskiego i powiązanie Gdyni z zapleczem — głównym warunkiem rozwoju Wielkiego Pomorza

Tezy gospodarcze uchwalone na zjeździe obywatelskim OZN w Toruniu

Dzisiaj zamieszczamy trzecią i ostatnią część tez gospodarczych, uchwalonych na ostatnim zjeździe obywatelskim Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu.

I.

Życie gospodarcze Pomorza, które ponad wszelką wątpliwość ucierpiało w dobie kryzysu stosunkowo więcej, jak w innych województwach, reaktywowane być musi w imię najżywotniejszych interesów polskiej racji stanu jak najprędzej solidarnym wysiłkiem wszystkich sfer gospodarczych.

Fakt, że **Pomorze tworzy najważniejszą arterię komunikacyjną Polski ze światem,** że przylega ono bezpośrednio do Bałtyku i że tu posiadamy jedyny suwerenny port Rzeczypospolitej, stanowi tak ważki element w możliwościach rozwojowych Wielkiego Pomorza, że **gospodarcze powiązanie zaplecza pomorskiego z Gdynią** uważać należy za jeden z ważniejszych problemów.

II.

Pomorze zyskało w porcie gdyńskim potężny instrument gospodarczy, który poważnie zaważyć powinien w dalszym rozwoju ziemi pomorskiej, Pomorze jest najbardziej zainteresowane w ukończeniu budowy portu gdyńskiego.

To też wyraźnie podkreślić należy **konieczność dalszej intensywnej rozbudowy portu w Gdyni,** której urządzenia techniczne są przy obecnym przeładunku 9 milionów ton już ponad normę eksploatowane. Natomiast zdolność przepustkowa Gdyni musi być podniesiona do 12 milionów ton rocznie, t. j. do odpowiednika obrotów handlu zagranicznego Polski w okresie dobrej koniunktury, zważając, że w międzyczasie 50 proc. tych obrotów przypada w udziale portowi gdyńskiemu. Za doinwestowaniem portu gdyńskiego przemawia więc przede wszystkim fakt stałego wzrostu potencjału gospodarczego Polski.

Niesłusznym jest rozpowszechnianie poglądu, jakoby budowa portu w Gdyni była już ukończona. Sumy budżetowe, przeznaczone na inwestycje w roku 1936 i 1937, odbiegają znacznie od minimalnego planu, opracowanego przez samorząd przemysłowo-handlowy i sfery portowe. Należy więc w budżecie Państwa uwzględniać na rozbudowę i uzbrojenie techniczne portu kredyty w granicach, określonych przez plan rozbudowy, tym bardziej, że są to inwestycje opłacalne a równocześnie wzmagające obronę kraju.

Wzmocnienie elementu polskiego w Gdańsku powinno zwiększyć wpływy polskie na kształtowanie się polityki gospodarczej Wolnego Miasta w stopniu, odpowiadającym wykorzystaniu tego drugiego portu naszego obszaru celnego przez Rzeczpospolitą.

III.

Rozwój polskiej floty handlowej, która wykazuje wprawdzie stały wzrost ale obsługuje zaledwie 10 proc. naszych obrotów zagranicznych, wymaga poparcia ze względu na uzyskiwane gospodarcze korzyści, oszczędności dewizowe i oczywistą rację, że za banderą idzie handel. Rażąca dysproporcja, jaka zachodzi między nami a innymi państwami w wykorzystaniu własnego tonażu, narzuca konieczność wzmożenia intensywności w rozbudowie rodzimej marynarki handlowej. Oceniając możliwości, jakie posiadamy w zakresie dysponowania pewnymi artykułami masowymi, ustalić możemy granicę rozbudowy floty co najmniej czterokrotnie wyższą, niż obecnie. Należy więc stworzyć warunki w zakresie popierania rozbudowy prywatnej floty handlowej na wzór innych państw morskich, szczególnie w zakresie tanich kredytów, udzielanych towarzystwom żeglugowym przy gwarancji Państwa oraz na tych samych zasadach poprzeć rozbudowę rodzimego przemysłu okrętowego.

IV.

Port gdyński jest zawsze jeszcze w głównej mierze portem przeładunkowym. Należy uczynić wszystko, ażeby **stworzyć z Gdyni ośrodek dyspozycyjny handlu zagranicznego.** Koncentracja handlu zagranicznego w Gdyni, a mianowicie tworzenie domów handlowych nie jest do pomyślenia bez odpowiedniego preferowania tych przedsiębiorstw w zakresie polityki kontyngentowej. Stosowana obecnie reglamentacja, oparta na zbyt sztywnym podziale kontyngentów, stoi na przeszkodzie powstawania nowych placówek, albowiem uniemożliwia pomoc dla nowopowstających przedsiębiorstw chrześcijańskich. Reglamentacja przywozu winna być instrumentem polityki handlowej, przyśpieszającym pewne pożądane procesy gospodarcze, do których zaliczać należy m. in.ześrodkowanie handlu zagranicznego w Gdyni.

Unarodowienie handlu zamorskiego nakazuje nam stosowanie polityki preferencyjnej dla wszystkich poważnych poczynań, jakie w tym zakresie podejmie kupiectwo chrześcijańskie.

Żądamy należytego wykonania ustawy o ulgach podatkowych także dla przedsiębiorstw handlowych.

V.

Port gdyński winien być siedzibą przemysłu, nastawionego na przerób i uszlachetnianie surowców i półfabrykatów oraz na reeksport tej produkcji do krajów sąsiednich. Niezbędnym warunkiem powstania tego przemysłu jest budowa kanału przemysłowego i stosowanie odpowiedniej polityki terenowej przez władze portowe oraz sprzyjającej polityki podatkowej i transportowej.

Z uprzemysłowieniem Gdyni wiąże się sprawa powstania w zapleczu Gdyni pomocniczych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, szczególnie zaś w północnej części Pomorza, stanowiącej dziś pod względem gospodarczym wielką pustkę.

Gdynia stała się obok Gdańska poważnym ośrodkiem konsumcyjnym, co nakazuje dalszą intensyfikację gospodarki handlowej w przyległych powiatach kaszubskich.

VI.

Handel, przemysł i rzemiosło Wielkiego Pomorza, jako główne środki materialnego umocnienia elementu polskiego, należy otoczyć największą opieką.

Na ogół warsztaty te są bardzo słabe, albo wcale nieopłacalne, zaś produkcyjna wartość handlu za mało doceniana. Oględna polityka podatkowa, silna rozbudowa polityki kredytowej, uprzewilejowanie przy wszelkich dostawach państwowych przed dostawcą z poza Pomorza, równe traktowanie handlu indywidualnego ze spółdzielczością, a mianowicie unikanie dyskryminacji handlu w stosunku do spółdzielczości z uwagi na fakt, że handel indywidualny ma swoją dobrą tradycję, prowadzony jest na wysokim poziomie i znajduje się w ręku Polaków. Należy zrównać szanse konkurencyjne przemysłu, handlu i rzemiosła z innymi terenami Rzeczypospolitej, a w szczególności przez wyrównanie ciężarów publicznych i wprowadzenie ulg taryfowych dla surowców, sprowadzanych przez przemysł pomorski z okręgów przemysłowych. Szczególną pomoc należy udzielić przemysłowi i handlowi eksportującemu przez uruchomienie tanich kredytów eksportowych, podobnych do kredytów, udzielanych spółdzielniom rolniczym, oraz preferowania firm pomorskich w przydziale kontyngentów eksportowych.

Istniejące w pewnych dziedzinach handlu przerosty należy likwidować drogą planowej akcji osiedleńczej w innych dzielnicach kraju.

Istniejące możliwości wzmocnienia elementu polskiego drogą wykupu placówek gospodarczych z rąk obcych należy rozwiązać, uruchamiając dla Pomorza specjalne na ten cel kredyty.

VII.

Ścisłe powiązanie zaplecza z Gdynią oraz obrona Państwa wymaga znacznego przyśpieszenia tempa budowy dróg kołowych, kolejowych i wodnych. Problem użeglownienia Wisły ma dla całej Polski, a w szczególności dla Pomorza znaczenie kapitalne. Umożliwi to m. in. rozwój handlu tranzytowego oraz potanienie transportu surowców na nowym szlaku handlowym Bałtyk — Czarne Morze.

Budowa mostu między Chełmnem a Świeciem oraz budowa portu wiślanego w tym rejonie stanowi fragment naszego programu regionalnego, który opracować winna Rada Gospodarcza.

VIII.

Drogi transport węgla powoduje konieczność stworzenia dla przemysłu, rzemiosła i rolnictwa **tańszej siły napędowej** w postaci energii elektrycznej. Ukończenie planu elektryfikacji Wielkiego Pomorza stanowić będzie walny krok naprzód ku realizacji tego problemu.

IX.

Kryzys życia gospodarczego Pomorza wiąże się ściśle **z ciężką sytuacją pomorskiego rolnictwa,** prowadzącego na stosunkowo słabej glebie gospodarkę intensywną, a więc bardziej nakładową, jak w innych dzielnicach, a poza tym nawiedzonego w ostatnich latach licznymi nieurodzajami. Brak opłacalności rolnictwa spowodował upadek handlu i przemysłu pomorskiego. Przywrócenie tej opłacalności jest zatem jednym z warunków ponownego rozkwitu tego gospodarstwa. Sytuacja ekonomiczna wsi przesądza bowiem w naszym rejonie o sytuacji gospodarczej miast.

Mając zupełne zrozumienie dla konieczności stworzenia nowych warsztatów dla przeludnionej wsi, odrzucamy bezwzględnie system tworzenia proletariatu rolnego i **wypowiadamy się za typem zdrowego produkcyjnego warsztatu rolnego.** Parcelacja winna usunąć dysproporcje, jakie istnieją w wielkiej własności na niekorzyść elementu polskiego.

Jak będziemy wybierali senatorów?

Należy sobe uświadomić, że wybory do Senatu są dwustopniowe. Obywatele, mający prawo wybierania senatorów i zarejestrowani we właściwym czasie tworzą w każdym obwodzie wyborczym — obejmującym zwykle, na wsi, parę gmin, a w większym zaś mieście parę obwodów głosowania do Sejmu — zebranie złożone z 90 do 120 wyborców. Na tych zebraniach, które odbędą się w całym kraju, dnia 23 bm., a więc w niedzielę na dwa tygodnie przed dniem głosowaniu do Sejmu — nastąpi wybór delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Każde zebranie wybiera jednego delegata. Delegaci wszystkich obwodów na terenie jednego województwa zjadą do właściwego miasta wojewódzkiego w następną niedzielę po głosowaniu do Sejmu, zatem dnia 13 listopada rb. i tworząc wojewódzkie kolegium wyborcze, wybiorą senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na to województwo.

Na zebraniach obwodowych, które odbywają się pod przewodnictwem osób specjalnie powołanych przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu, każdy wyborca ma prawo zgłosić kandydata na delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego spośród uprawnionych do udziału w zebraniu. Wszelkie dyskusje są niedopuszczalne, a uchwały ważne są bez względu na ilość obecnych. Wybranym delegatem zostaje ten, kto uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, t. zn. że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości, następuje drugie głosowanie. Jeżeli i to nie da wyniku, następuje trzecie i ostateczne głosowanie. Wybranym delegatem zostaje ten, kto otrzymał największą liczbę głosów. Los, wyciągnięty przez przewodniczącego, rozstrzyga w razie równości głosów. (ISKRA).

Zgon ś. p. dr. Pawła Gantkowskiego

W Poznaniu zmarł honorowy profesor higieny społecznej na uniwersytecie poznańskim, emerytowany profesor higieny dr. Paweł Gantkowski, zasłużony działacz narodowy i społeczny, znakomity mówca, przeżywszy lat 69. Prof. Gantkowski pochodził z Gniezna, studia medyczne odbył na uniwersytetach we Wrocławiu, Monachium i w Würzburgu, po czym praktykował w Witkowie. Mianowany profesorem medycyny w seminarium duchownym w Poznaniu przeniósł się na stałe do Poznania i tu rozwinął ożywioną działalność społeczną. Po wojnie był kierownikiem w departamencie zdrowia w b. ministerstwie dzielnicy pruskiej, a równocześnie wspólnie z rektorem Święcickim organizował uniwersytet w Poznaniu, gdzie objął katedrę higieny. Odznaczony był Komandorią Grzegorza Wielkiego i Komandorią „Polonia Restituta". Osierocił córkę i syna Romualda, znanego artystę dramatycznego i reżysera filmowego w Warszawie. (ATE)

Hufce harcerskie z południ. powiatów Wielkiego Pomorza weszły w skład Pomorskiej Chorągwi Harcerzy

Odprawa kierowników pracy harcerskiej we Włocławku

W minioną niedzielę odbyła się we Włocławku odprawa komentantów powiatowych i kierowników jednostek harcerskich, powiatów: **włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i rypińskiego.**

Odprawę poprzedziła msza św. w kościele katedralnym, którą odprawił kapelan miejscowego Hufca Harcerzy.

Na odprawie tej, która odbyła się w lokalu Sejmiku Powiatowego — nastąpiło oficjalne przejęcie przez Komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerzy — harcmistrza Cieplika Tadeusza terenów harcerskich z Chorągwi Mazowieckiej do Chorągwi Pomorskiej.

Po raporcie, jaki złożył Komendantowi Chorągwi Hufcowy pow. włocławskiego harcmistrz kpt. Koziński, nastąpiły sprawozdania hufcowych harcerzy, a następnie kierownicy wydziałów: Organizującego, Zuchów, Harcerzy, Skautów, Starszego Harcerstwa i Kształcenia Instruktorów omówili w referatach swoich wytyczne poszczególnych działów pracy harcerskiej.

Na odprawie obecni byli p. Kubiak — Inspektor Szkolny w Włocławku, p. Starościna Gajzlerowa — Przewodnicząca Powiatowego Koła Przyjaciół, dh. Komisarz Korycki i wielu delegatów Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Odprawa została zakończona wspólnym obiadem, podczas którego nastrój panował prawdziwie harcerski.

Uczestnicy odprawy chcąc dać wyraz swej radości i dumy z zaszczytnego wyróżnienia swego Przewodniczącego Zarządu Okręgu Pomorskiego Druha Generała Bortnowskiego Władysława, który w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przejmuje Śląsk Zaolzański wysłali następującą depeszę:

„Pan Generał Bortnowski Władysław — Dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk"

Zebrani we Włocławku Kierownicy pracy harcerskiej — na odprawie przejęcia hufców harcerzy z południowych powiatów Wielkiego Pomorza do Chorągwi Pomorskiej Harcerzy łącznie z Komendą Chorągwi Harcerzy wyrażają swoją głęboką radość i dumę Druhowi Przewodniczącemu, który jako wkraczający Wódz na Zaolzie, stał się wyrazicielem myśli i czynów wszystkich Polaków.

Odprawa melduje jednocześnie swoją harcerską gotowość i czujną straż u granic Wielkiego Pomorza".

Czuwaj!

Komendant Pomorskiej Cor. H-rzy

(—) Cieplik Tadeusz — hm.

Drugą depeszę zebrani wysłali Włodarzowi Ziemi Pomorskiej Ministrowi Władysławowi Raczkiewiczowi, wielkiemu przyjacielowi harcerstwa, meldując o połączeniu się.

„Kierownicy pracy harcerskiej południowych powiatów Pomorza, zebrani na odprawie we Włocławku z racji przejęcia hufców przez Chorągiew Pomorską, meldują swoje połączenie i dalszą wytężoną pracę nad rozwojem Wielkiego Pomorza".

Czuwaj!

Komendant Pomorskiej Chor. H-rzy

Cieplik Tadeusz — hm.

ś. p.

Antoni Brablec

Prezes Toruńskiego Klubu Motocyklowego Z. S.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 11 października 1938 r., nasz drogi i niezapomniany doradca, opiekun i przyjaciel.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zagaśnie!

Zarząd

1779 **Toruńskiego Klubu Motocyklowego Z. S.**

PROMOCJA W C. W. K. W GRUDZIĄDZU.

Rocznik im. gen. Orlicz-Dreszera otrzyma szlify oficerskie

W dniu 15 bm. odbędzie się w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu promocja rocznika im. gen. Orlicz-Dreszera. Na uroczystość zjadą wysocy dostojnicy wojskowi i państwowi, delgaci wszystkich pułków kawalerii oraz wychowankowie szkoły.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 8,30 — przegląd oddziałów i msza św. polowa na wybrzeżu im. Generała Orlicz Dreszera; godz. 11 — defilada oddziałów; godz. 11,55 — poświęcenie sali honorowej Szkoły Podchorążych Kawalerii godzina 13 — wielka gonitwa kawalerii na torze wyścigowym; godz. 13,30 — bieg myśliwski za psami; godz. 15,30 — obiad promocyjny w Centrum Wyszkolenia Kawalerii; godz. 22 — raut organizowany przez prezydenta miasta Grudziądza.

Wielka gonitwa kawalerii o nagrodę M. S. Wojsk. rozegrana po raz pierwszy w Polsce, jest imprezą sportową jedyną w swoim rodzaju. Ze względu na to, że zawodnikami będą zwycięscy biegów eliminacyjnych, gonitwa będzie z punktu widzenia sportowego i hodowlanego bardzo interesująca. Trasa biegu wynosi przeszło 5000 m.

Bieg myśliwski za psami będzie otwarciem esiennych biegów św. Huberta.

Sprytny oszust wyłudził pieniądze od urzędnika kolejowego

W ostatnich dniach, do jednego z urzędników Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Poznaniu przybył pewien młody człowiek, który przedstawił się jako Jan Kłosowski, student Uniwersytetu Poznańskiego. Młodzieniec ów, powołując się na swe zażyłe stosunki z wyższymi urzędnikami Dyrekcji Kol. w Toruniu, wyłudził od łatwowiernego urzędnika poznańskiego pewną sumę pieniędzy.

Wkrótce wyszło na jaw, że Jan Kłosowski nie jest studentem, a po prostu oszustem. Ponieważ istnieją przypuszczenia, że obiecujący młodzieniec będzie usiłował nadal grasować w podobny sposób wśród pracowników kolejowych, uprasza się, by osoby do których Jan Kłosowski zwróci się z podobnymi zamiarami, zawiadomiły o jego pojawieniu się najbliższy urząd policyjny.

Inowrocław

— W sprawie kupna masek przeciwgazowych! Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP na miasto Inowrocław komunikuje wobec licznych zapytań w sprawie zakupna masek przeciwgazowych, że można je zamawiać w Muzeum Lotniczo-Gazowym przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Tam można również dostosować maski przeciwgazowe t. zw. ćwiczebne o trzech wielkościach. Następnie zainteresowanych zapisze się na listę, po czym w kilku dniach maski zostaną dostarczone. Maska przeciwgazowa kosztuje 18,00 zł, którą to kwotę należy zaraz wpłacić do rąk p. instruktora muzeum Mokarskiego. Maski przeciwgazowe można również zamawiać w aptece pod Orłem przy Rynku — u p. aptekarza mgr. Reszki, który udziela wszelkich w tym kierunku wyjaśnień.

Lubawa

— Z życia kupiectwa lubawskiego. W ostatnich dniach odbyło się w Lubawie plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych z udziałem delegata Związku p. mgr. Fr. Michalika. Zebranie zagaił p. prezes Pływaczyk, witając na wstępie p. burmistrza Wojciechowskiego.

Z kolei delegat Związku wygłosił referat p. t. „Dlaczego gospodarstwo pomorskie nadal jeszcze nie nadąża za rozwojem konjuktury"?

Referent po uwagach wstępnych, przeszedł do analizy sytuacji na rynku płodów rolnych, poświęcając więcej uwagi przedsiębiorstwom wymiany zboża i podkreślając, że sztuczne środki podniesienia cen płodów rolnych muszą się okazać zawodne, o ile nie uda się w sposób gospodarczo uzasadniony podnieść istotnie rentowności przedsiębiorstw wiejskich. Mieszczaństwo, a szczególnie kupiectwo zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie może być mowy o jakimkolwiek ożywieniu w przemyśle, rzemiośle, czy handlu, jeżeli nie podniesie się odpowiednio siły nabywczej ludności wiejskiej. Wychodząc z tych przesłanek, kupiectwo zawsze gorąco popierało wszelkie celowe zarządzenia, mające na celu podniesienie rentowności gospodarstw wiejskich.

W dyskusji zabrali głos pp. Bielecki, Szulc, Jurkiewicz, Żmijewski, Nadolny, Wojciechowski, Kaszubowski i inni, rozwijając poszczególne tezy referatu i podkreślając, że próby uzdrowienia finansowego rolnictwa spadają swym ciężarem przede wszystkim na warstwy miejskiego społeczeństwa.

Dyskutujący wyrazili również życzenie, ażeby Związek, jako organizacja zawodowa kupiectwa, rozbudował silnie dział opieki nad drobnym kupiectwem i prowadził go równie intensywnie, jak dział wielkiego handlu zagranicznego.

W wolnych głosach i wnioskach p. burmistrz Wojciechowski prosił zebranych o zainteresowanie się możliwością przejęcia w ręce chrześcijańskie pewnych działów handlu lokalnego.

W sprawach wyborczych, które również poruszono w czasie dyskusji, zebrani uznali za słuszne stanowisko Związku, że kupców w Sejmie najlepiej reprezentować może tylko kupiec.

Chełmno

— Przedstawicielstwo Gazety Pomorskiej w Chełmnie ul. Marsz. Focha 7, tel. 129.

— Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18,30.

— Zakończenie V. Tygodnia Szkoły Powszechnej. W niedzielę nastąpiło zakończenie V. Tygodnia Szkoły Powszechnej. — Z okazji tej urządzono zbiórkę publiczną, która przyniosła 172,73 zł.

— Kronika policyjna. Policja sporządziła doniesienia karne na pewną kobietę za opilstwo i zakłócenie spokoju nocnego. Doraźnie ukarała 3 osoby za przekroczenie przepisów handlowych.

— Przed kampanią w cukrowni unisławskiej. Dowiadujemy się, że kampania w cukrowni w Unisławiu rozpocznie się w dniu 18 bm.. Prace wstępne są już w pełnym toku. Dotychczas przyjęto 100 robotników sezonowych z Chełmna oraz 300 z powiatu. Niewykluczone jest, że bezrobotnych pracowników umysłowych powoła się do pracy jeszcze przed 18 bm. Ponadto, jak się dowiedzieliśmy, znaleźć mają zatrudnienie jeszcze dalsi bezrobotni z Chełmna.

— Z frontu Pomocy Zimowej. Dowiadujemy się, że po krótkim okresie wypoczynkowym Pow. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym zaczyna już działać. Mając na uwadze zbliżającą się zimę, gromadzi się już naturalia za pośrednictwem Komitetów Gminnych. Jest to dowód, że społeczeństwo nasze i władze naczelne Komitetu Powiatowego troszczą się o najbiedniejszych miasta Chełmna.

— Zawody rejonowe Straży Pożarnej w Starogrodzie. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Starogrodzie rejonowe zawody Straży pożarnej rejonu II. Udział w zawodach brały straże ze Starogrodu, Kijewa Król. i dodatkowo z Chełmna. Na zawody przybył wojewódzki inspektor Straży Pożarnych p. Urbański, instruktor z Świecia p. Malinowski i prezes oddziału powiatu chełmińskiego. Kierownikiem zawodów był naczelnik straży z Kijewa p. Zimmermann. Zawody miały na celu podniesienie sprawności wyszkolenia I. stopnia. W skład komisji klasyfikacyjnej wchodzili pp. prezes oddziału powiatu chełmińskiego, naczelnik Gawron, instruktor świecki Malinowski i naczelnik rejonu V. Zaporowicz.

Poza zawodami, straż chełmińska pod kierownictwem p. Świtajskiego urządziła ćwiczenia alarmowe na obiekcie szkoły powszechnej w Starogrodzie, budząc wśród ludności duże zainteresowanie stosowanymi metodami ratownictwa.

— Odprawa strażaków. W dniu 17 bm. odbędzie się w sali Rady Powiatowej w Chełmnie odprawa naczelników Straży Pożarnej z powiatu, na którą przybędą również wójtowie. Na porządku obrad znajduje się między innymi sprawa zaopatrzenia i motoryzacji poszczególnych straży.

— Z działalności Związku Rezerwistów. W tych dniach odbyły się w wszystkich Kołach i placówkach Zw. Rezerwistów powiatu chełmińskiego wielkie uroczystości z okazji „Dnia Rezerwisty". W dniu tym oddziały w wszystkich miejscowościach urządzały okolicznościowe nabożeństwa. Po nabożeństwie odbywały się defilady, które odebrały miejscowe władze organizacji. — Po ukończeniu defilady urządzono akadmię, na której uchwalono również okolicznościowe rezolucje. Popołudnie spędzili rezerwiści na zawodach strzeleckich, a wieczorem odbyły się w poszczególnych placówkach wiczorki towarzyskie. Tempo pracy jest zastanawiające, Związek rozwija się gwałtownie, a działalność jego jest nadzwyczaj pożyteczna d[illegible] państwa i narodu.

Ważne dla mieszkańców wsi pomorskiej

Zapisujmy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Ludność wiejska żąda młodych przodowniczych sił. Te przodownicze siły wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

Kurs męski rozpoczyna się w dniu 3 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

Czas nagli — trzeba już wysyłać zgłoszenia.

Chełmża

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

— Dyżur nocny aptek. W tygodniu od 8 do 15 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— Kino dźwiękowe „Bajka" wyświetla potężny dramat pt. **„Ten, którego ukochałam".** Celujący film realistyczny, którego główne role powierzono znakomitej parze aktorów: Sylvii Sidney i George'owi Kaftowi.

— Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— Przyjmowanie pracowników przez miejscową Cukrownię do pracy. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbywa się przyjmowanie przez Cukrownię chełmżyńską, robotników i pracowników umysłowych do pracy na okres kampanii buraczanej, która prawdopodobnie rozpocznie się 19 bm. Do prac przyjmowani są robotnicy i pracownicy umysłowi zamieszkali w Chełmży i zarejestrowani w biurze zastępczym Funduszu Pracy w Chełmży. Zapowiedź Cukrowni o przyjmowaniu zmobilizowała niezliczone rzesze bezrobotnych, którzy od najwcześniejszych godzin rannych poczęli gromadzić się przed Cukrownią. Nic dziwnego, praca bowiem w Cukrowni mimo, że trwa około 6 tygodni, jest jedynym poważniejszym środkiem zarobku dla bezrobotnych chełmżyńskich. Nadmienić wypada, że w miejscowej Cukrowni, znajdzie zatrudnienie około 2000 pracowników, wykonujących pracę na 4-ry zmiany po 6 godzin na dobę. (rm.)

Świecie

— W pow. świeckim kwitnie hodowla rasowych koni. W ub. tygodniu odbył się w Świeciu targ remontowy. Doprowadzono wiele wartościowych sztuk, z których większość została zakupiona przez komisję. — Płacono za sztukę około tysiąca do 1.300 zł. Ostatni targ remontowy był nowym dowodem, że w powiecie świeckim hodowla wartościowego konia rasowego stoi na wysokim poziomie. Zwłaszcza przodują w tej dziedzinie stadniny na nizinach nadwiślańskich, stadniny, które co roku obsyłają wszelkie pokazy i targi remontowe, wszędzie spotykające się z dużym uznaniem. (ś)

— Nieszczęśliwy wypadek pracownika pocztowego. Zamieszkały w Laskowicach pod Świeciem pracownik pocztowy Stefan Myszka uległ w tych dniach ciężkiemu wypadkowi. Pełniąc służbę w ambulansie pocztowym pociągu, jadącego z Laskowic przez Grudziądz do Iłowa, zapalał lampę karbidową. Z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja lampy i Myszka odniósł przy tym bardzo ciężkie obrażenia i poparzenia twarzy. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez iłowskiego lekarza, p. dr. Borgonowskiego, odstawiono pocztowca do szpitala w Działdowie. (ś)

— Pokłosie „Tygodnia Szkoły Powszechnej". Tydzień Szkoły Powszechnej już minął. W Świeciu, w ramach tego tygodnia odbył się pochód propagandowy młodzieży wszystkich miejscowych szkół. W hali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się wystawa prac uczniowskich, dość licznie zwiedzana przez społeczeństwo. Po za tym odbyły się kwesty uliczne, które także przyniosły dodatnie wyniki. Na zakończnie zaś, w niedzielę w sali p. Popławskiej odbył się skromny, ale miły wieczorek towarzyski. (ś)

— Ślub. W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. radca Konitzer związek małżeński między p. Franciszkiem Jurkiewiczem kolejarzem z Gdyni a p. Bronisławą Sobiechowską ze Świecia. Młodej parze „Szczęść Boże". (ś)

— Wyjazd znanego lekarza i społecznika. Rejonowy lekarz kolejowy p. dr. Alfons Jettka wyprowadził się w ostatnich dniach z Laskowic do Torunia. Wypada zaznaczyć, że p. dr. Jettka poza swą pracą zawodową, znajdował czas na czynny udział w życiu społecznym. M. i. był on przez szereg lat lekarzem „Sokoła" okręgu XI, a w ogóle żywo interesował się dziedziną wychowania fizycznego młodzieży w powiecie. — Panu dr. J. życzymy na nowej placówce „Szczęść Boże" (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dziś — Czwartek **Edwarda kr.** **13** październ.

Jutro — Piątek **Kaliksta pap.** **14** październ.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

NOCNE DYŻURY APTEK

— **„Pod Aniołem“**, Gdańska 65, tel. 3385.
— **B. Tarasiewicza**, Orla 8, tel. 3146.
— **Przy Pl. Teatralnym**, Marsz. Focha 10, tel. 1962.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Pościg“.
BAŁTYK: „Niemy bohater“.
KAPITOL: „Władca“.
KRISTAL: „Druga młodość“.
LIDO: „Gehenna“.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

CZWARTEK: „Subretka“.
PIĄTEK: „Subretka“.
SOBOTA: „Baron cygański“ (premiera).
NIEDZIELA: godz 16 — „Subretka“.
godz. 20 — „Baron cygański“.

Z Teatru Miejskiego

W czwartek 13 bm. i **piątek** 14 bm., o godz. 20 odbędą się dwa przedstawienia przemiłej komedii **„Subretka“**, entuzjastycznie przyjętej przez prasę i uznanej za widowisko pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym i godne zobaczenia.

W niedzielę po cenach zniżonych o godz. 16 dana będzie **„Subretka“**.

Już w sobotę otwarcie sezonu operetkowego, arcydziełem J. Straussa **„Baron cygański“** z gościnnymi występami Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej i Janiny Okońskiej, primadonny opery lwowskiej, oraz z udziałem znanego śpiewaka Kazimierza Dembowskiego w roli tytułowej. Poza tym udział biora Hanna Wańska, Natalia Morozowiczowa, Kuźmiński Tadeusz, Manikowski Feliks, Bolesław Rosłan w otoczeniu nowozaangażowanego chóru i baletu, oraz na tle pięknych dekoracyj. Całość reżysersko opracował Marian Domosławski, stronę muzyczną Karol Kulecki.

Podaje się do wiadomości, że z dniem 14 bm. kasa teatru czynna bedzie od godz. 11—14 i od 18—20,30.

Notatki kronikarza

— **Pomorski Automobilklub** kończy sezon tegoroczny tradycyjną już imprezą jesienną — „pościgiem za lisem“, który odbędzie się w niedzielę, 16 bm. Zbiorka uczestników o godz. 12 na Pl. Wolności. Zebranie towarzyskie w oberży leśnej w Ostromecku.

— **Zaginął 15-letni chłopiec.** W drodze z domu do szkoły zaginął 15-letni uczeń Stanisław Knorr, zam. przy rodzicach, na ul. Ugory 58 m. 5. Chłopiec miał na sobie sportową, niebieską koszulę, zielony swetr i krótkie pludry, czarny płaszcz i szkolną, okrągłą czapkę. Zrozpaczeni zaginięciem syna, rodzice zwracają się za naszym pośrednictwem do wszystkich osób, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji, by zawiadomiły najbliższy posterunek policji, lub bezpośrednio rodzinę zaginionego.

— **W poczekalni** urzędu pocztowego w Łabiszynie nieznana osoba zapomniała w paczce papierowej około 80 zł w bilonie. Zgłoszenia po odbiór tych pieniędzy należy kierować do naczelnika U. P. Łabiszyn.

— **W Bydgoszczy powstał** przy miejscowej rzeźni miejskiej związek oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa. Do zarządu wybrano pp.: Ciesińskiego, Smektałę, Kamzola i Mielcarskiego. Do współpracy postanowiono również zaprosić kolegów z powiatu wyrzyskiego.

— **Szkoła Rolnicza PIR** przyjmuje już zgłoszenia na nowy rok szkolny, który rozpoczyna się 5 listopada, o godz. 8 rano. Czesne za całe półrocze wynosi 25 zł. Zgłoszenia w sekretariacie (Nowodworska 11) od 8—15.

— **Oddział Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych** powstał w Bydgoszczy, prezesurę objął p. dyr. T. Jemielewski. Członkami zarządu zostali: E. Hinnel, H. Wiśnicka, dr. H. Gloksin, A. Kluczyński, A. Kiełpiński, S. Wolska, A. Ostrowska. Zebrani uchwalili urządzać odczyty i pogadanki z zakresu hodowli i wychowania psa oraz zorganizować kurs wyszkolenia psa i wystawę psów rasowych. Siedziba oddziału mieści się w Liceum Rolniczym.

— **Unieszkodliwienie zawodowego złodzieja.** Na rok więzienia skazany został zawodowy złodziej i włamywacz Czesław Bergandy. Przyłapano go ostatnio na gorącym uczynku kradzieży na Starym Rynku.

— **Jeszcze tylko dziś można** przeglądać spisy wyborcze w poszczególnych komisjach wyborczych. Należy więc niezwłocznie zbadać, czy nie pominięto w spisach naszego nazwiska, lub nazwisk naszych najbliższych, co uniemożliwiałoby nam wzięcie udziału w głosowaniu. Komisje senackie i sejmowe urzędują dziś od godz. 16—21. Po tym terminie wszelkie reklamacje będą bezprzedmiotowe.

— **Członkowie O. Z. N.** proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Obozu, celem przyjęcia obowiązków mężów zaufania w dniu wyborów w poszczególnych komisjach wyborczych. Zgłoszenia: Gdańska 44.

— **Dziś od rana w Resursie Kupieckiej** obraduje Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze, które ma za zadanie ustalenie kandydatów na posłów z okręgu bydgoskiego. Natychmiast po zakończeniu obrad i ogłoszeniu wyniku głosowania w oknie naszej redakcji przy ul. Dworcowej 30 zamieścimy sprawozdanie z przebiegu zgromadzenia.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników** urządza w dniu 16 bm. o godz. 16 w auli Instytutu Naukowego (Weyssenhoffa 11) posiedzenie naukowe, na którym dr. Włodzimierz Kulmatycki mówić będzie „O wędrówce zwierząt“.

— **Koncert życzeń** odbędzie się w dzisiejszy czwartek w kawiarni „Savoy“. Koncertuje znana orkiestra Emila Żaka, składająca się z 12 osób, z koncertmistrzem A. Ziomkiem na czele. Program dzisiejszego koncertu przewiduje czołowe utwory Straussa, Lehara, Moszkowskiego, Kelera-Belli, Osmańskiego i Schuberta.

— **Kurs języka francuskiego** urządza zarząd Koła Rodziny Kolejowej — Dyrekcja. Wpisy na ten kurs zakończone zostaną 15 b. m. Zgłoszenia w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w dożywialni. Opłata miesięczna przy odpowiedniej ilości uczestników wyniesie 1 zł.

— **Zlikwidowanie szajki małoletnich.** Na targach bydgoskich grasowała zorganizowana szajka małoletnich, w skład której wchodzili zamieszkali w barakach (Jagiellońska 62) Edmund P. i Melchior F. oraz Czesław M. (Żwirki i Wigury 11). Chłopcy okradali przeważnie przekupki oraz handlarki bielizny. Mieli przy tym zorganizowany t. zw. system wędkowy. Haczykiem, przywiązanym do dość długiego sznurka zahaczali jakąś część bielizny, po czym w chwili nieuwagi handlarki, ściągali ją ze straganu i uciekali.

NASZE WYWIADY

Inwestycje szkolne w Bydgoszczy

Co się robi i co się będzie robiło

Jedną z poważnych bolączek Bydgoszczy było i jest jeszcze ciągle szkolnictwo. Miasto rozrasta się z roku na rok. W sposób nie obserwowany w żadnym bodaj mieście pomorskim zwiększa się liczba mieszkańców, i proporcjonalnie do tego musi postępować rozbudowa szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego. Niestety brak funduszów, tysiączne potrzeby, jak bruki, kanalizacja, komunikacja, pochłaniają takie sumy, że rozwiązanie kwestii szkolnej w tym stopniu, jakby tego wymagała potrzeba — jest wprost niemożliwe.

Mimo to miasto stara się w miarę posiadanych funduszów rozbudowywać szkolnictwo i na nadchodzący rok budżetowy przygotowuje bardzo poważne inwestycje szkolne.

W obecnej chwili w wydziale budownictwa wykańczane są ostatecznie plany budowy gimnazjum kupieckiego. Będzie to jeden z najbardziej reprezentacyjnych budynków w Bydgoszczy i pomieści wszystkie stopnie szkolnictwa handlowego, a więc szkołę kupiecką, gimnazjum kupieckie i liceum handlowe. Gmach stanie na rezerwowanym w tym celu od lat placu pomiędzy ul. Markwarta, Staszica i Reymonta. W ten sposób szkolna dzielnica Bydgoszczy powiększy się jeszcze o jeden zakład naukowy, co wielce ułatwi pracę gronu pedagogicznemu, niejednokrotnie pracującemu w kilku miejskich szkołach.

W opracowaniu i również na ukończeniu są plany rozbudowy Szkoły Przemysłowej. Obecnie w gmachu tej szkoły przy ul. św. Trójcy mieszczą się aż cztery zakłady naukowe: gimnazjum elektryczne, gimnazjum mechaniczne, gimnazjum młynarskie i chemiczne. Praca przy takim przepełnieniu gmachu i dla braku odpowiednich urządzeń jest bardzo uciążliwa. Miasto dysponuje w pobliżu poważnymi terenami, które chętnie odstąpi pod rozbudowę szkoły i stworzenie wielkiego ośrodka szkolnictwa technicznego.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego również przewidziane są poważne inwestycje. Ma być wreszcie rozpoczęta budowa szkoły przy ul. Rejtana oraz rozbudowa i przebudowa kilku gmachów szkolnych.

Uznając za najpilniejsze w szkolnictwie powszechnym postawienie gmachu szkolnego na Miedzyniu, przystąpiono do jego budowy i obecnie budowa ta trwa. Miedzyń, który w ostatnim czasie rozrósł się do bardzo dużego przedmieścia, w miejsce dawnej, z wiejskich jeszcze czasów pozostałej szkoły, otrzyma budynek szkolny o 12 salach lekcyjnych, i o 10 salach pomocniczych (gabinety, sale rysunkowe itp.).

Początkowo przypuszczano, że szkolnictwo bydgoskie zyska kilka budynków szkolnych po szkołach niemieckich, które jeszcze przed jesienią miały się przenieść do budowanego ośrodka szkolnictwa niemieckiego na Bielawkach. Dziś jest już jednak rzeczą pewną, że Niemieckie Towarzystwo Szkolne budowy tak prędko nie ukończy. Dopiero na wiosnę miasto będzie mogło dysponować budynkami przy ul. Petersona i Warmińskiego, opróżnionymi przez szkoły niemieckie. Budynki te nie stanowią jednak bynajmniej nadzwyczajnego jakiegoś nabytku. W jednym z nich (na przeciwko elektrowni), gdzie jest 18 izb lekcyjnych, ulokowana zostanie szkoła specjalna dla upośledzonych umysłowo dzieci. W drugim, posiadającym fatalny rozkład, ulokowana zostanie czasowo część gimnazjum kupieckiego, aż do czasu wybudowania nowego gmachu.

Jak widzimy, kłopoty szkolne Bydgoszczy są duże, duże są jednak również starania władz miejskich o rozwiązanie tej bolączki.

Przykre konsekwencje pewnej interwencji

Niecodzienna sprawa toczyła się wczoraj przed Sądem Grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł znany w Bydgoszczy kupiec i właściciel hurtowni kolonialnej p. Karol Gross pod zarzutem znieważenia urzędnika, występującego w mundurze.

Tło sprawy było następujące. Po uroczystościach konsekracji kościoła w Brzozie wracał do miasta samochodem nadleśniczy inż. Zwolanowski. Na zbiegu ulic Markwarta i Krasińskiego samochód p. Zwolanowskiego zderzył się z samochodem, w którym jechał właściciel wielkiej hurtowni szkieł i porcelany p. Kreski. P. Kreski doznał poważnych obrażeń. Z pomocą pospieszył mu właśnie znajdujący się przypadkowo w pobliżu p. Karol Gross. Jak tłumaczy p. Gross, oburzył go fakt, że sprawca wypadku — p. Zwolanowski nie zaopiekował się swą ofiarą, lecz chciał odjechać. Wówczas oskarżony zwrócił inż. Zwolanowskiemu uwagę na odpowiedzialność za wypadek i konieczność ponoszenia konsekwencji. A gdy to nie pomogło, w najwyższym oburzeniu i zdenerwowaniu użył nieodpowiednich słów, nie zważając na to, że inż. Zwolanowski występował w mundurze. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał p. Grossa winnym znieważenia urzędnika, przyjął jednak jako okoliczność łagodzącą to, że działał w obronie osoby trzeciej i wymierzył mu 100 zł grzywny. Od wyroku tego. p. Gross apelował.

Poważna transakcja handlowa zakrojona na wielką skalę

W Bydgoszczy powstała spółka, złożona z kilku poważnych handlowców z p. Niewiteckim na czele, która zakupiła tereny i obiekty po budowanej swego czasu w Solcu Kujawskim fabryce konserw mięsnych. Obiekt obejmuje 10 ha gruntu i siedem dużych budynków. Powstanie tam fabryka konserw owocowych i warzywnych.

Łańcuszek Zaolzański

W dalszym ciągu „łańcuszka zaolzańskiego“ p. komendantowa Kowalska w imieniu „Rodziny Policyjnej“ złożyła w naszej redakcji na wezwanie „Rodziny Powstańców Wielkopolskich“ i „Rodziny Urzędniczej przy Starostwie“ kwotę 15 zł. Do kontynuowania łańcuszka wzywa „Rodzina Policyjna“ następujące organizacje: „Rodzinę Kolejową Koło C. B. R.“ i „Rodzinę Leśników“.

Wyratował od utopienia

Wczoraj o godz. 14 na Wzgórzu Dąbrowskiego przy fontannie wpadł do sadzawki 2-tygodniowy synek wdowy Emmy Chusarskiej (Dąbrowskiego 35). Uratował go p. Józef Grodzki (Kcyńska 41). Grodzki wskoczył w garderobie do wody i wydobył dziecko już nieprzytomne. Natychmiast stosowane zabiegi przywróciły chłopca do życia.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Most zawalidroga

Miejscem, gdzie w Bydgoszczy dochodzi niejednokrotnie do poważnych nieraz wypadków, jest zakręt ulicy Świętej Trójcy przy fabryce „Tornedo“. Znajduje się tu od wieków most, który nazwać można śmiało „Zawalidroga“. Budowano ten most jeszcze w czasach, gdy kierunek ulicy był zupełnie inny. Dziś most stoi w poprzek ulicy, i to jest powodem tak częstych wypadków. Winien więc magistrat pomyśleć nad ewentualną przebudową tego mostu. Koszt przebudowy nie byłby wielki a usprawnienie ruchu znaczne.

Stały abonent.

Śmiała bandytka rumuńska

CZERNIOWCE. W Bukareszcie przyłapano nareszcie niezwykle śmiałą bandytkę, niejaką Natalię Lisienko, która operowała tam od szeregu miesięcy, pozostając nieuchwytną. Lisienko dokonała kilkudziesięciu włamań w domach prywatnych, przy czym zawsze była uzbrojona w rewolwer i sztylet. Bandytka posiadała własne auto i samochód ciężarowy, którym wywoziła zabrane rzeczy do Balta Alba pod Bukaresztem, gdzie posiadała własny dom.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 października

DEWIZY: Belgia 90,18; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,16; Kopenhaga 112,85; Londyn 25,27; Nowy Jork czeki 5,31 1/8; Nowy Jork kabel 5,31¾; Oslo 126,97; Paryż 14,14; Praga 18,23; Sztokholm 130,36; Zurych 120,85; Mediolan 27,99; Helsinki 11,16; Montreal 5,27¼; Tel Aviv 25,27.

Tendencja na europejskie słabsza z wyjątkiem Brukseli, na amerykańskie nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 90,15; Dolary am. 5,29½; Dolary kanad. 5,25½; Floreny hol. 288,90; Franki franc. 14,12; Franki szwajc. 120,65; Funty ang. 25,25; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,60, norweskie 126,65, szwedzkie 130,05; Liry włoskie 19,60; Marki fińskie 11,00; Marki srebrne niem. 96,00; Tel Aviv 24,60.

AKCJE: Bank Polski 126,00; Cukier 38,00; Węgiel 36,00; Lilpop 90,00; Ostrowiec 64,50; Starachowice 44,50; Żyrardów 60. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,50; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 92,50, II em. 84,50; Dol. 43,00; Konsolidacyjna 66,50; 8 proc. ziemskie dol. kupon 78,29; 4½ proc. ziemskie seria 5 63,50; 5 proc. Warszawy stare 78,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,50; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 64,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 66,13. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów ziemskich nieco słabsza, dla listów miejskich nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 12 października

Wszystko bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 550 spokojna, żyto 65 spokojna, jęczmień 565 spokojna, owies 65 spokojna.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

10 października 1938 roku

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy nowego zbioru	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 90% czystości	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 13.00
za lniany	zł 20.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 14.00
za soyowy	zł 22.50

za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 11 października 1938 roku

Zboże. Pszenica 18,75—19,25; żyto 14,25—14,50; jęczmień browarowy 15.75—16.50; 673-678 g.l. 15.00—15,25, 644-650 g.l. 14.50—14.75; owies 15.25—15.50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I—65 proc. wł. w. 23.50—24.50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 11,00—11,50; średnie 11,50—12,00; grube 12,25—12,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 10,00—10,50; otręby jęczmienne 11,00 11,50; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25,50—26,50, pęczak wł. w. 25,50—26,50, perłowa wł. w. 36—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 23.50—27.50; ziel. (Folgera) 22—25,00; peluszka 19.00—20.00; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 58,00—63.00; gorczyca 33.00—35.00.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 11 października

Buhaje: młodsze, pełnom., najw. wart. rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Krowy: młodsze pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—35; mięsiste 20—29; licho odżywione 12—19.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Cielęta: dobrze tuczone 57—64; średnio tuczone 46—56; liche 35—45; najlichsze 20—34.

Owce: opasy chlewne 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 35—39; tłuste, pełnomięsiste owce 27—32.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 26 buhajów, 53 krów, 25 jałówek, 17 żarłoków, 21 cieląt, 25 owiec, 1836 trzody chlewnej.

Akcja uporządkowania spraw organizacyjnych Towarzystwa Rolniczego Powiatowego pow. nieszawskiego dobiega końca

Od przeszło 6 miesięcy na terenie Kółek Rolniczych pow. nieszawskiego toczą się wieczne waśnie i spory natury organizacyjnej, do których przyczyniły się tak sprawy nadużyć finansowych zarzucanych prezesowi byłego OTO i KR p. Bonowiczowi, jak również nie mniej szkodliwa akcja centrali warszawskiej CTO i KR, nie liczącej się z istotnymi nastrojami panującymi w terenie.

Ostatnio tarcia te doszły do punktu szczytowego. Oto na zebraniu zarządu powiatowego w dniu 10 bm. pod przewodnictwem p. Bonowicza, wiceprezes powiatowy p. Jan Kamiński oraz członek Zarządu p. Józef Lewandowski, nie widząc możliwości szczerej pracy, złożyli swe mandaty i wystąpili z Zarządu. W ten sposób Zarząd TRP. został zdekompletowany, gdyż pozostały w nim tylko 3 osoby.

Sprawa nieporządków organizacyjnych zostanie jednak zlikwidowana już w najbliższym terminie, gdyż Centrala PTR w Toruniu rozwiązała zdekompletowany Zarząd za naruszenie statutu T. R. P. i w jego miejsce zamianowała specjalnego delegata, który zwołał walne zebranie TRP na dzień 26 bm. celem wyboru nowych władz Towarzystwa. Decyzje te należy uznać za bardzo trafne, gdyż w ten sposób raz wreszcie nastąpi uporządkowanie spraw organizacyjnych wśród Kółek Rolniczych powiatu nieszawskiego.

Drugi Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego w Warszawie

Z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie i przy poparciu władz Monopolu Tytoniowego w dniu 23 października br. odbędzie się w stolicy (w sali Stow. Handlowców, ul. Sienna 16) Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego, organizowany przez Komitet Przygotowawczy, składający się z czołowych przedstawicieli branży tytoniowej w Warszawie.

Na Zjeździe tym, w związku z nową organizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą poruszone ważkie i palące zagadnienia, które żywo obchodzą ogół kupiectwa tytoniowego w Polsce oraz zostaną wysunięte i uchwalone postulaty w sprawach zawodowych, spółdzielczych, skarbowych i organizacyjnych.

Z uwagi na doniosłość postanowień Zjazdu oraz konieczność zajęcia wspólnego, jednolitego frontu w zagadnieniach zawodowych należy się spodziewać, że w dniu 23 października nie zabraknie na Zjeździe nikogo z kupców tytoniowych w Polsce.

Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu udziela Zarząd Główny Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie przy ul. Brackiej 10. m. 11, tel. 8-09-66.

BUDUJMY SZKOŁY!

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 13 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Mozart" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Anatol Liadow — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Świat w kolorach" — pogad. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Z ołówkiem w ręku" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory fortepianowe Marii Szymanowskiej. 17.00 Silniki spalinowe — pogadanka. 17.15 „Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej" — audycja w opracowaniu Jerzego Bokiewicza. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Maurycy Janowski i Tadeusz Łuczaj (śpiew). 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytułach utworów muzycznych" — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa — odczyt wygł. dyr. Leon Barański. 21.10 „Pochodnie wieków" (aud. I): „Karol Wielki" — w opracowaniu Jana Parandowskiego. 21.40 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Ziatko Balokovicsa (skrzypce). 22.55 Przegląd prasy. 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Polska muzyka kameralna.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Balety — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Przyjechałem do Gdyni" — dialog w opracowaniu Stanisława Zadrożnego 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 „Piosenka" — reportaż muzyczny z płyt w ukł. Czesława Nowickiego. 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18.30 LILLE. Kwadrans polski.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny z udz. pianisty A. Borowskiego (fort.).
20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
20.55 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny.
21.00 BRUKSELA FLAM. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
21.15 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.10 BERLIN. Koncert Beethovenowski.
21.30 LYON. „Boccaccio" — operetka Suppego.
22.40 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

„Pochodnie wieków"

„Pochodnie wieków" — to cykl dziesięciu montaży historycznych, które będą nadawane przez radio w ciągu sezonu jesienno-zimowego, w odstępach mniej więcej 3-tygodniowych. Dadzą one artystyczny obraz największych postaci, lub najwybitniejszych zdarzeń ostatnich dziesięciu stuleci. Cykl otworzy audycja poświęcona Karolowi Wielkiemu, w opracowaniu Jana Parandowskiego. Ten niepospolity monarcha, który zmienił bieg dziejów Europy średniowiecznej, stworzył wokół siebie legendę, jaką przed nim miał tylko Aleksander Wielki; ukaże się on w ilustracji dokumentów, opowieści, scen historycznych, w audycji radiowej, która odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 21,10.

Przyjechałem do Gdyni

Oto tytuł dialogu, jaki na temat Gdyni przeprowadzi gdynianin ze „szczurem lądowym". Temat ciekawy i aktualny. Dialog opracował Stanisław Zadrożny. Audycja nadana zostanie, **13 października, o godz. 18.00.**

Rozmowa ze słuchaczami

W piątek, 14 bm. o godz. 18.15 wygłosi gawędę ze słuchaczami Dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz.

Piątek, 14 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Krakowiacy i górale u króla Stasia" — słuchowisko, Stanisława Wasylewskiego dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15.00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu kwartetu salonowego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Pieśni polskie w wykonaniu Heleny Hrabi-Szatkiewiczowej. 16.50 „Instynkt społeczny u ryb" — pogadanka. 17.00 Miniatury kameralne w wyk. Kwartetu P. R. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Teoria Einsteina" — premiera komedii Antoniego Cwojdzińskiego. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.45 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Coopera z udziałem Maurycego Marechala — wiolonczela. 22.30 „Literatura według recepty „socjalistycznego realizmu" — szkic literacki. 22.45 Muzyka rozrywkowa — płyty. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka włoska i francuska — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Recital fortepianowy Edmunda Roeslera. 18.15 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.45 Muzyka z płyt. 23.05 Zakończ. audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.05 LAHTI. Koncert symfoniczny.
19.15 SZTUTGART. „Aida" — opera Verdiego.
20.10 BERLIN. Koncert Beethovenowski.
20.30 LONDYN REG. Sonaty Beethovena.
21.10 TALLIN. Koncert symfoniczny.
21.30 PARIS PTT. Festiwal Roussela z udziałem Lelii Gousseau.

Km. 587/38 i inne. (10757

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14 października 1938 r. o godzinie 14-tej sprzedawał będę w Miłobądzu powiat Tczew: 150 ctr. żyta w słomie, które oszacowałem na 1050,— zł.

(—) Wł. Szwemiński,
komornik Sądu Grodzkiego

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego ogłasza na dzień 26 października 1938 r. **przetarg** nieograniczony na dostawę kartofli jadalnych, kapusty świeżej, buraków i marchwi. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą informować się u Naczelnika Więzienia w godzinach urzędowych.

Zl. 1689/IX (10758

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Komenda Obozu Ćwiczebnego C. W. Art. Toruń-Podgórz zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbierania odpadków i resztek po pociskach na terenie poligonu toruńskiego na przeciąg jednego roku. Otwarcie ofert dnia 4 listopada 1938, o godz. 10. Warunki dzierżawy do wglądu w K-dzie Obozu Ćwicz.

Komendant Obozu Ćwicz. CWArt.
(—) Mitschke, major.

Zl. 1690/IX. (10759

NAJWIĘKSZY SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI W GRUDZIĄDZU

PARTER — I. PIĘTRO

ST. NOWICKI
GRUDZIĄDZ, WYBICKIEGO 2-4

DOM KONFEKCYJNY

E. JĘDRZEJCZAK
TELEFON NR. 16-75

naprzeciw Banku Związku Spółek Zarobkowych

Otwarcie sezonu jesienno - zimowego!

Polecamy w olbrzymim wyborze po cenach wyjątkowo niskich:

DLA PANÓW

Modne i piękne ulstry i ciepłe palta na atlasie i watalinie . od 28 zł do 185 zł



Futra męskie i błamy od 158 zł do 350 zł

Kurtki do polowań od 12 zł do 69 zł

Ubrania męskie od tańszych do gatunków BIELSKICH 19, 35, 38, 39, 45, 57, 75, 89, 98 zł

Modne materiały męskie w ubraniach z fabryk Bielskich.

Najmodniejsze:
Kapelusze
koszule
krawaty
skarpetki

DLA PAŃ

Najpiękniejsze modelowe płaszcze damskie od tańszych aż do najlepszych modeli Wiedeńsko-Warszawskich . . . . od 28 zł do 275 zł

Dział futer damskich, najnowsze modele . . . . . już od 175 zł

Nowy dział:
eleganckiej bielizny i swetrów damskich.

Pończoszki
Rękawiczki



KONFEKCJA DLA DZIECI W WIELKIM WYBORZE

Mundurki i płaszcze dla młodzieży szkolnej. 5431

Przyjazd choćby z dalszych stron opłaca się z powodu bardzo niskich cen!



Dlaczego „KIERMASZ" mimo kryzysu robi dobre interesy?

Gdyż towar zakupuje tylko pierwszorzędny i gwarantowany, do życzeń klienteli bezwzględnie się stosuje.

Obsłudze nie wolno żądać za towar ceny wyższej od ściśle wykalkulowanej i podanej jej przez biuro pod rygorem natychmiastowego zwolnienia.

„Kiermasz Światowy"
Bracia Rymarscy
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.
1422

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) rolnik, kawaler, Wilhelm, Erwin Karnath, zamieszkały w Meisterswalde, okręg Danziger-Höhe, syn zmarłego rolnika Alberta Karnatha i jego żyjącej żony Wilhelminy, urodzonej Mushal, ostatnio zamieszkałej w Meisterswalde, okręg Danziger-Höhe; 2) panna, bez zawodu, Hilda Meta Lingstädt, zamieszkała w Dobrogoszczy, gmina Kościerzyna-wieś, powiat kościerski, córka zmarłego rolnika Rudolfa Lingstädt'a i jego żyjącej żony Berty urodzonej Ott, zamieszkała w Dobrogoszczy, gmina Kościerzyna-wieś, powiat kościerski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Kościerzyna, dnia 3 października 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
(—) R. Lass.
(9826



RATUJCIE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 5855
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminny w Skarszewach podaje do wiadomości, że tokarz Reinhard Fryderyk Schallhorn, kawaler zamieszkały w Berlinie, Babelsberg Ufastrasse nr. 68 i Amanda Augustyna Kowitz, panna, zamieszkała w Kamierowskich Piecach, pow. Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 7 października 1938 r.
(—) **Wiecki,**
Urzędnik stanu cywilnego Skarszewy-wieś
(1778

SPRZEDAŻE

Darmo
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawełkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 1316



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 19. tel. 93-79
5849

Korzystnie do sprzedania
starożytny dębowy stół dla palaczy i do czytania, pluszowa kanapa patent., wózek dziecięcy, urządzenie mieszkaniowe Gdańsk, Grosse Mühlengasse 9 II l. (8589

Domek
masywny z ogrodem sprzedam. Toruń, Sportowa 12. 1770

Pończochy
gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny **A. Kamiński**, Toruń św. Ducha 1744

Olbrzymi
wybór najmodniejszych eleganckich i skromnych kapeluszy, ceny bardzo niskie, przeróbki jak nowe. Labor, Toruń, Szewska. (1776

Sprzedam
korzystnie gospodarstwo rolne o wielk. 108 mrg. Bruno Bergmann — Dębowałąka, pow. Wąbrzeźno. (1777

Świetna egzystencja
Drogerię
zaprowadzoną, dobrze prosperującą (lepsza klientela), najruchliwszy punkt Torunia, natychmiast sprzedam, cena 26 tysięcy. Powód wyjazd. Oferty „Par" Toruń, pod „Świetna egzystencja".

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Okazja
Samochody używane: Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600,-, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307

Jadalnie,
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Okazja
Samochody używane: Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B" Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307

MIESZKANIA

3-pokojowe
mieszkanie nowoczesne od pierwszego wynajmę. Zgłoszenia: Toruń, Batorego 5. 1769

RÓŻNE

Bufetowa
z kaucją, oraz 2 młode kelnerki potrzebne od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia pod „K. B." (7402

Technik dent.
młodszy, zdolny, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z podaniem świadectw oraz pretensji **K. Otta,** lekarz-dent. Grudziądz, Toruńska nr. 4. (5430

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Panna
solidna, lat 26, inteligentna, przystojna, poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego pana. Wyłącznie mogą składać oferty panowie inteligentni na wyższych stanowiskach. Oferty do Administracji pod nr. 1781.

Zgubiony
dowód osobisty, wystawiony przez miasto Chojnice na nazwisko Monika Kauczak, unieważnia się. (8588

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Nowa opera polska

Co mówi o swoim dziele autor prof. dr. Kamieński

Profesor muzykologii i dziekan wydziału humanistycznego U. P. dr. Łucjan Kamieński, którego opera „Damy i Huzary“ wystawiona przez poznański Teatr Wielki jako prapremiera na inaugurację „Tygodnia Muzyki Polskiej“ zdobyła dawno nie pamiętany sukces, przyjął przedstawiciela P. A. T., informując o powstaniu i szczegółach swego dzieła.

Autor wspomniał na wstępie, żartobliwie, że od młodości marzył o skomponowaniu opery komicznej, gdyż ceni sobie wyżej humor od smutku, śmiech od łez. Ale przy pierwszej jedynej próbie ręka mu się „wyślizgnęła“ i powstała ogromna, tragiczna opera biblijna. Obecnie — ciągnął dalej kompozytor — chciałbym chciał napisać operę tragiczną, na pewno zrobiła by się komiczną.

Na tę właśnie komedię Fredry naprowadziły profesora jej wybitne momenty muzyczne, choćby tak fonetyczne okazje, jak „Józiu, Zuziu, Fruziu“ w 3-cim akcie, walczyk na dwie trąby, wystrzał z moździerza z omdleniem dam, zadzierżysty polonez itp.

Choć przedmiot kompozycji jest w zasadzie ten sam, co u Fredry, prof. Kamieński zmuszony był jednak dokonać szeregu przeróbek, aby uzyskać libretto podatne do kompozycji. I tak, znalazł się duet z trąbami ordynansów, z kapelanem dyrygującym nożem i widelcem na scenie, akt drugi dzieje się tedy nie we wnętrzu, jak u Fredry, lecz w ogródzie. Należało też — jak powiada rozmówca — udać się do Częstochowy po rymowane wiersze. (Wiersz ten jest jednak w rzeczywistości płynny i dźwięczny).

Autor starał się dostosować muzykę do epoki, do kostiumów i dekoracyj. Musiało to wyrazić się w stylu „buffo“. Jest tu więc suchy recytatyw z cembalem, dla oddania sytuacyj, które nie nadają się do rozlewnego śpiewu. Powrócił też do zwartych form muzycznych — nie tyle do arii, których jest niewiele, ile do zespołów solowych.

Poza czołową partią majora, resztę ról cechuje pewna równość w ich traktowaniu wokalnym, zaś całość jest w bezustannym ruchu, splata się wciąż w zespoły, jest żywa w śpiewie i w akcji.

— Dążymy — kończy prof. Kamieński — od dawna do polskiego stylu muzycznego także w operze, do wyrobienia melodyki, wypływającej z ducha polskiej mowy. Uważam, że droga do tego celu łatwiejsza prowadzi przez operę rodzajowo - komiczną, aniżeli przez tragiczną. Z rozmysłem też używałem wolnego od wiązań orkiestrowych recytatywu, właśnie, ażeby deklamacja polska nie była niczym krępowana. W „Damach“ starałem się śladem „Strasznego Dworu“ dać nową polską operę o charakterze salonowo - szlacheckim. Teraz przyszłaby kolej na analogiczną operę sielską.

Jak będziemy wybierać?

W skupieniu przygotowuje się każdy obywatel do wyborów parlamentarnych. Ważność tego aktu rozumi każdy — chodzi tu o dobro całej społeczności. Wybory te odbędą się jednak dopiero w listopadzie. Wcześniej, bo w październiku, każdy kto również o własnym szczęściu myśli dokona wyboru kolektury, w której zakupi los do 43 Loterii Klasowej. Dużym powodzeniem cieszyć się będą jak zwykle losy kolektury J. Wolanow, Marszałkowska 154. Bo Wolanow stale wzbogaca! (K)



Potężne ogniwa łańcucha kotwicznego

również proszą się od czasu do czasu o różne zabiegi kosmetyczne.

Brzuch Paryża

„Zwiedzajcie brzuch Paryża!“ — Takie ogłoszenie można znaleźć niemal codziennie w wielkich dziennikach wieczornych. W ten sposób reklamuje się nocny lokal, mieszczący się tuż obok „brzucha Paryża“, obok hal centralnych. Lecz nie o lokal nam chodzi, ale o same hale.

Hale przedstawiają widok przedziwny, nigdzie nie spotykany, a każdy zwiedzający wyniesie stąd niewątpliwie trwałe wrażenie. Już mniej więcej od godziny dziesiątej wieczorem, codziennie na kilku wielkich szlakach miasta, a przede wszystkim na Boulevard Saint Michel, ciągną się szeregi samochodów ciężarowych, obładowanych skrzyniami i workami. Wędrówka tych wozów trwa zazwyczaj kilka godzin.

Z chwilą przekroczenia placu przed teatrem Châtelet jest się już w orbicie hal. Hale paryskie, które wielkością przewyższają czterokrotnie plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, zbudowane są w kształcie krzyża. Z setek samochodów robotnicy wyładowują skrzynie, worki, kosze i koszyki. Place dokoła budynku targowego zapełniają się z zawrotną szybkością rzędami koszów i skrzyń, układanych w równych szeregach, w idealnym porządku. Ogląda się tutaj najpiękniejsze owoce, najwspanialsze okazy jarzyn. Na ziemi — tysiące koszyków, a z boku, pod ścianami domów, stosy skrzyń. Nikt zresztą tego towaru nie pilnuje; nie ma tutaj złodziei. Na najwyższej skrzynce leży kartka z wypisaną ilością dostarczonego towaru. Skrzynie stoją całą noc przed domem, aż pracownicy danej firmy stawią się do pracy i wniosą je do wnętrza gmachu. Dokoła hal. na chodnikach wypisane są kredą nazwiska hurtowników.

Największy ruch panuje w halach w godzinach od 3-ciej w nocy. Do tej pory ruch jest tylko częściowy, robotnicy tych działów, które jeszcze nie są czynne, śpią, leżąc pokotem pod sklepieniami hali głównej. W wielu punktach dokoła hal sprzedają na ulicy gorące parówki z frytami. Wizyta w „brzuchu Paryża“ kończy się tu zwykle skonsumowaniem gorących frytów, albo tradycyjnej zupy cebulowej w jednym z okolicznych barów.

Klasztor prawosławny w pieczarach leśnych

MOSKWA. W kraju wołogodzkim na północy Z. S. R. R. w głębokich lasach władze sowieckie wykryły przypadkowo tajny klasztor prawosławny, urządzony w pieczarach i jaskiniach leśnych. Zakonnicy tego klasztoru przybyli tu ze słynnej Ławry Św. Trójcy pod Moskwą, uchodząc przed prześladowaniami bolszewickimi i założyli potajemnie drugi klasztor, gdzie odprawiali nabożeństwa w podziemnej kaplicze.

Podczas rewizji odkryto przechowywane w klasztorze starożytne rękopisy starosłowiańskie pochodzące z XIV wieku, które poprzednio znajdowały się w Ławrze Św. Trójcy. W związku z wykryciem tajnego klasztoru władze sowieckie dokonały licznych aresztowań w kolektywach rolnych obwodu wołogodzkiego, gdyż jak wykazało śledztwo zarządy tych kolektywów oddawały część zboża i innych artykułów żywnościowych na utrzymanie klasztoru. 26 starców aresztowano i zesłano do obozów koncentracyjnych na roboty przymusowe.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

33) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

Z zabudowań gospodarczych dobiegał ryk krowy, której widocznie odebrano cielaka tego rana. Zwierzę obudziło się i zauważyło brak cielęcia. Ryk drgnął przejmująco jak bezmiar cierpienia.

Człowiek w ciemności złapał oddech, przerażony; następnie uśmiechnął się, gdyż zdał sobie sprawę z istoty tego zawodzenia. Niemniej pot sperlił mu czoło.

Znowu cisza! Namacał klamkę i powoli przekręcił. Wślizgnął się do komnaty prędko i cicho zamknął za sobą drzwi. Nie szukał kontaktu: nie potrzebował dużo światła. Na wszelki wypadek miał małą latarkę w kieszeni.

Gdy tak stał w pokoju, opuściła go odwaga. Przywarł do ściany, przyzwyczajając oczy do mroku.

Zaczął odróżniać powoli kontury łóżka, ubieralni, małej kwadratowej kasy na prawo od łóżka i komody stojącej w kącie.

Ściany w pokoju wykładane były boazerią z kwadratów orzechowego drzewa; chodziło mu o wypróbowanie czwartego kwadratu na lewo od komody. Zaczął posuwać się przez pokój, gdy coś przeleciało mu nad głową i uderzyło o okno. Omal nie krzyknął z przerażenia, w następnej jednak chwili dostrzegł nietoperza, uczepionego do firanki. Jego przerażony wzrok zatrzymał się na małym zwierzątku. Czekał i patrzał. Nietoperz puścił firankę i sfrunął do najciemniejszego kąta pokoju.

Człowiek przeciągnął dłonią po mokrym czole i skradał się dalej. Widział wyraźnie białe wzniesienie na wielkim łóżku — na łóżku w którym, Merriman znalazł śmierć.

Słupy od łóżka rzucały dziwne, okropne cienie na białą kapę łóżka. Służba nie była w tym pokoju od czasu odejścia policji. Powiedziano im, że mogą uporządkować pokój w obecności policji ponieważ bali się.

Mężczyzna w pończochach skradał się dalej aż dotarł do komody. Sięgnął do kwadratu po lewej stronie. Przesuwał ręką po paciorkowej ornamentacji i w pewnym momencie nacisnął palcem. Poczuł, że coś się poddaje i w następnej chwili kwadrat odskoczył.

Odnalazł sekretną skrytkę bez trudu.

Wsunął rękę do kieszeni po latarkę: lekko odwrócił się przy tej czynności i wtedy to zobaczył coś niesamowitego.

Kapa na łóżku poruszyła się!

Coś niemożliwego do rozpoznania w ciemnościach drgnęło i podniosło się do siedzącej pozycji.

Mężczyzna stojący przy otwartym schowku wydał zduszony okrzyk: — Boże wielki! Chwycił się za gardło jak gdyby go coś dusiło, rzucił latarkę na ziemię i skoczył do drzwi. Uciekł.

Z łóżka wyszedł ten stary dziwak sędzia Cringle!

Podszedł na palcach do drzwi i zamknął je na klucz. Nadepnął sobie na długą koszulę nocną, zaklął cicho, słuchał chwilę pod drzwiami czy któryś z domowników się nie zbudził. Nic się nie poruszało w całym domu, wrócił więc do skrytki, zamknął ją i położył się z powrotem do łóżka. Czekał dobre pół godziny zanim uważał za bezpieczne użyć latarki. Odnalazł schowek, otworzył go ponownie, przejrzał jego zawartość i zrozumiał dlaczego złodziej mógł się połakomić na taki łup. Schowek na brylanty. Pan Merriman trzymał trochę brylantów w tamtej mniejszej kasie po drugiej stronie łóżka, a tu przechowywał najpiękniejsze okazy!

Coś jeszcze znajdowało się w tym małym schowku. Cringle drżał, gdy trzymał w ręku długą zalakowaną kopertę. Wsunął ją do kieszeni swej kurtki, bo trzeba nam wiedzieć, że sędzia był dokładnie ubrany a koszulę miał tylko narzuconą na ubranie.

Zamknął sekretny schowek i poszedł do drzwi. Słuch miał bardzo wyostrzony. Gdy stwierdził, że nic się nie porusza, wyszedł z pokoju i udał się do swej sypialni. Tu zamknął drzwi na klucz i wszedł do łóżka. Teraz wciągnął kołdrę na głowę, tworząc z niej coś w rodzaju namiotu, otworzył zalakowaną kopertę i przeczytał list za pomocą swej malutkiej latarki.

Gdy przeczytał list po raz drugi i zrozumiał jego treść, zawołał przytłumionym głosem: „Boże Święty, Boże Święty“!

ROZDZIAŁ XV.

O ósmej rano następnego dnia Merton siedział w łóżku i dziko rozglądał się wokół siebie. Herbata stygła na stoliku nietknięta. Deveraux wszedł do pokoju w szlafroku.

— Pokojówka powiedziała mi, że chciałeś się widzieć ze mną natychmiast.

— Chcę wydostać się stąd najprędzej — rzekł Merton. — Sprawdź, czy drzwi są dobrze zamknięte.

Deveraux przekręcił klucz w zamku.

— Co się stało?

— Moje nerwy — rzekł Merton słabym głosem.

— Moje też — powiedział Deveraux i spojrzał szybko przez ramię. Wyjął małą butelkę niklowaną z kieszeni i powiedział: — Nie próbuj, powąchaj.

— Narkotyk — stwierdził Merton lakonicznie.

— Wypiłem trochę tego wczoraj przed spaniem, nie wąchając.

— Gdzie to było?

— W mojej sypialni — odrzekł Deveraux i dodał: napełniłem butelkę z karafki.

— No i...?

— Spałem jak zabity do tej chwili i obudziłem się z szumem w głowie.

— Masz jakieś podejrzenia?

— Nie. A co tobie jest?

— Zobaczyłem coś wczoraj w nocy co mnie położyło.

— Gdzie i kiedy?

— W tamtym pokoju — rzekł Merton. Poszedłem się rozejrzeć.

— Nie wiedziałem, że jesteś tak dobrze obznajmiony z tym domem.

(Ciąg dalszy nastąpi)